

Powiatowa

WRZESIEŃ 2004

Nr 9 (66)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



Co ze stypendiami? - str. 5

Mamy tu demonstrację... str. 11

Ratuszowe przetargi



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

INDYWIDUALNE KONTA EMERYTALNE

Już Od 1 września br. GBS Międzyrzecz wprowadza do swojej oferty nowy atrakcyjny produkt - Indywidualne Konta Emerytalne „IKE”

Indywidualne Konto Emerytalne jest przeznaczone do oszczędzania na dodatkową emeryturę. Działa podobnie jak długoterminowa lokata, a co najważniejsze jest wolne od podatku. Oszczędzając na IKE nie oddasz fiskusowi 19% kwoty wypracowanych zysków. IKE to jedyna indywidualna forma oszczędzania, która posiada taką ulgę. Każdy może posiadać tylko jedno konto IKE.

DODATKOWA EMERYTURA PEWNA JAK W BANKU

Po szczegóły zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkiewicza 24	(095) 742 80 10
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 60
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 40
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

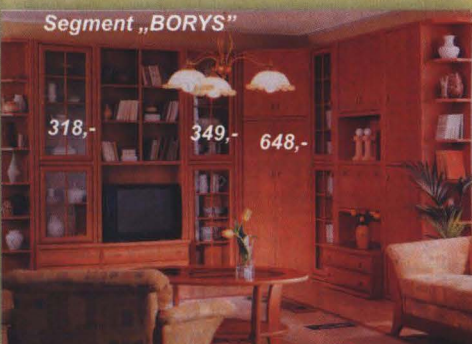
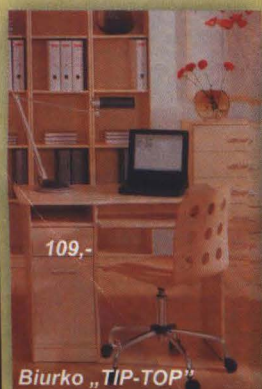
MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK WRZESIEŃ 2004r.

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)
Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)
Tel. (095) 741 23 60

Kuchnia „Nika 250”
na wymiar



Kuchnia „STRATEGIO XI”
na wymiar

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

Prezes - kombatant i jego dzieło



Fot. 1

zachodniej i wschodniej armii, AK-owcy, walczący z bandami UPA, którzy wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczyli o suwerenność i niepodległość RP.

Rosyjski konsul poprosił o podanie danych żołnierzy walczących w I i II Armii WP oraz Armii Czerwonej, bo prezydent Putin postanowił nagrodzić ich waleczność dyplomami i listami pochwalnymi.

Kombatanci otrzymują: dodatek kombatantski - 143,53zł, ryczałt energetyczny 97,43zł, dodatek kompensacyjny - 21,53zł, a podopieczni (wdowy po kombatantach) ryczałt energetyczny i dodatek kompensacyjny. Istniał jeszcze zasiłek przyznawany centralnie, ale od 4 lat żadnego funduszu pomocy już nie ma.

Prezesem międzyrzeckiego Koła jest od 1997r. **Leon Szymański**, żołnierz I Armii WP, IV Dywizji im. J. Kilińskiego, Syn Pułku.

To właśnie dzięki staraniom prezesa **Szymańskiego**, a także **Stefana Mazurka** i **Antoniego Kowalewskiego** został wzniesiony pomnik poświęcony pamięci weteranów II wojny światowej. Historia tego pomnika jest bardzo ciekawa. Otóż pan Leon znalazł w kęszyckich lasach potężny głaz ważący ponad 2 tony. Długo już szukał kamienia, który chciałby zostawić potomnym aby pamięć o bohaterach walczących z Niemcami nie zaginęła. Ten nadawał się, ale jak go wyciągnąć? Fachowcy stwierdzili, że pojazdem kołowym nie da rady, a gąsienicowy nie wjedzie. Z problemem tym poradzili sobie strażacy pod czujnym okiem **p. Pihana** - za co kombatanci są bardzo wdzięczni, podobnie jak nadleśniczemu **Jerzemu Pawliszakowi**, który ten okazały kamień oddał za dziękuję. Dziękujemy sponsorom i darczyńcom, którzy również przyczynili się do postawienia pomnika.

Pomnik zaprojektował **Roman**

Kasprowicz i chociaż zmieniali się wykonawcy, to można powiedzieć, że Międzyrzecz wzbogacił się o ważny i ładny pomnik, który upiększy teren przed zamkiem. Większość robót - ogrodzenie, kwietniki, ławka, maszt - to dzieło trzech panów: **Leona Szymańskiego**, **Stefana Mazurka** i **Antoniego Kowalewskiego**, którzy swojej pracy nie przeliczają na pieniądze, bo gdyby nie ich praca i upór - nie byłoby pomnika. Na tablicy pomnika czytamy:

Pamięci weteranów II wojny światowej walczących za wolność i niepodległość Ojczyzny

- poświęcają mieszkańcy i kombatanci miast i gmin Ziemi Międzyrzeckiej: Bledzewa, Międzyrzecza, Przytocznej, Pszczewa, Skwierzyny, Trzciela oraz Zarząd Okręgowy Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Gorzowie Wlkp.

Na cokole widnieją słowa Jana Pawła II, które wypowiedział w Gorzowie w 1997r. na spotkaniu z kombatantami:

„Czyn minął, pamięć pozostała”

Oficjalne odsłonięcie pomnika poprzedzone o godz. 11⁰⁰ Mszą św. nastąpi 1 września 2004r. o godz. 12⁰⁰.

Świetnie usytuowany - na szlaku wiodącym do zamku - będzie nie tylko atrakcją turystyczną, ale i miejscem zadumy nad losami tych, którzy oddali życie za wolność ojczyzny.

Zwracamy się do mieszkańców miasta, dyrekcji szkół i młodzieży, żeby otoczyli pomnik opieką, żeby trud kombatantów nie poszedł na marne.

Izabela Stopyra

Na zdjęciach:

1. Wyciąganie głazu
2. Przed pomnikiem od lewej - Leon Szymański, Antoni Kowalewski i Stefan Mazurek
- 3,4,5. Międzyrzeccy kombatanci



Fot. 2



Fot. 3

Wrzesień, to miesiąc obfitujący w rocznice związane z II-gą wojną światową, a także przypadający w tym miesiącu Dzień Kombatanta. W międzyrzeckim Kole Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych jest około 100 kombatantów i 213 podopiecznych.

Według ustawy kombatantami mogą być osoby, które brały udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, partyzanci, sojusznicy

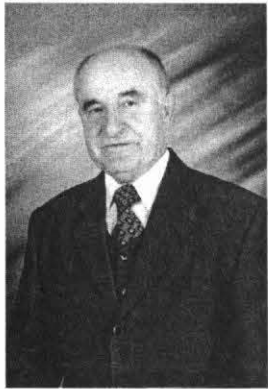


Fot. 4



Fot. 5

Do krwi ostatniej



Powstanie trwa, a właściwie pamięć o zrywie powstańczej młodzieży.

Jeden z powstańców, który przeżył powiedział, parafrazując: *"powstanie nie było zwycięstwem militarnym, nie było zwycięstwem politycznym. Było zwycięstwem moralnym. Cóż z tego, jeszcze kilka takich zwycięstw i nie będzie narodu i państwa polskiego"*. Pochylmy więc czoła nad mogiłami bohaterów prostych powstańców, lecz nie epatujmy wodzów, którym może nie zabrakło patriotyzmu, ale z pewnością zabrakło politycznej wyobraźni, co kosztowało utratę życia 180 tys. ludności cywilnej

Warszawy i 20 tys. powstańców.

Hitler tylko zacierał ręce, równał z ziemią Warszawę pewnie z cynicznym znanym zawołaniem "Chcieliście Polski, to ją macie". Czy naprawdę jest rzeczą moralnie usprawiedliwioną zawsze wołać: "Hej, kto Polak, na bagnety !?! Nie bez powodu gen. K. Sosnkowski chciał postawić przywództwo powstania przed sądem wojennym tuż po wojnie.

Bohaterstwo - znaczy patriotyzm, oddanie krwi, życia - znaczy najwyższą ofiarę za własne państwo, lecz posyłanie na szaniec diamentów narodu takich jak Krzysztof Kamil Baczyński, jest szaleństwem. Jego bronią była poezja, a amunicją perły słów, którymi zagrzewał do walki koleżanki i kolegów. I taka powinna być jego ofiara Ojczyźnie. Dowódcom nie wolno było, choćby nie wiem jak tego pragnęli dopuścić do przelania krwi ofiarnej w imię patriotyzmu. No cóż, w historii Polski nie mieliśmy za dużo szczęścia do mądrych wodzów. Tego dziś nie powie polityk żadnej opcji, bo to niestosowne. Nie powie historyk, bo jeszcze są silne emocje i nie czas na chłodną ocenę, lecz szary obywatel tego kraju i tej ziemi przesiąkniętej krwią odczuwa wyraźny dysonans między nieograniczonym bohaterstwem obywateli jego narodu, a ślepotą przywódców w imię złe pojętego patriotyzmu. Powiem więc kąśliwie:

- Polacy to dzielny naród
- Bo długo w niewoli nie upadł
- Choć nie miał zbyt wielu mądrych królów
- Lecz niejednego wodza - przygłupa.

Włodkowi Biernatowi w odpowiedzi

Pisałeś w poprzednim numerze "Powiatowej"... "Schizma! tak reagują niektórzy działacze SLD na Borówki. W Unii Wolności też tak reagowano na odszczepieńców Platformy Obywatelskiej, tylko nic to nie dało..." Nie zauważyłem, żeby tak reagowano, pozwolę sobie jednak odnieść się polemicznie do takiego sposobu rozumowania, w którym sukces wyborczy zdaje się być jedynym kryterium oceny..." Oj, czy aby na pewno?

Nie sposób jednym zdaniem potwierdzić lub zaprzeczyć takiemu rozumowaniu. To że Ty Włodku i mnie mam, że większość członków Unii Wolności spokojnie przeszło nad tym dylematem Twojej partii do

porządku dziennego to nie znaczy, że nie było nerwowych głosów o czym naonczas wzmiankowała prasa. Posłużę się tylko jednym przykładem, acz znamionym. To przegrana D. Tuska i jego zwolenników o przywództwo partii oraz wyjścia ich z UW niewątpliwie zostały odebrane przez opinię publiczną jako obraza za niespełnione ambicje osobiste Donalda T.

Wybitny polityk B. Geremek sobie tylko w subtelnie kąśliwy sposób zrobił przytyk do tak nieodpowiedzialnej postawy tych, którzy opuścili szeregi partii z wątpliwie moralnym uzasadnieniem. I przyznam, że miał rację, bo nie zabiera się swoich zabawek i przestaje bawić w te partyjne klocki, dla błahych powodów niewątpliwie osłabiając partię, co stało się faktem. Dorabianie argumentów programowych na usprawiedliwienie opuszczenia szeregów tej grupy UW nie mieści się w poprawności politycznej jej decydentów. Przecież rodzi się pytanie: Jeżeli przyczyną podziału były nie do zaakceptowania różnice programowe, to po co D. Tusk kandydował na przewodniczącego i przegrał, miał wcześniej opuścić towarzystwo, którego nie akceptował.

Nie podzielam takiego postępowania, ale konstatuję fakt, że stało się i nie czas płakać nad rozlanym mlekiem. Liczy się skuteczność na scenie politycznej, a tego Platformie Obywatelskiej odmówić nie można.

Oczywiście czuło się urazy UW do PO. Wprawdzie deklarowano możliwość współpracy, ale praktycznie nigdy do tego nie dochodziło. Zbyt silnie były wyczuwalne animozje polityczne. Nawet ostatnio o tych animozjach mówił socjolog Jacek Raciborski w wypowiedzi telewizyjnej 13.08.2004 r. w audycji "gość dnia".

Swoją drogą warto zauważyć, że UW obok PSL jest tą partią, która przetrwała przez cały okres transformacji ustrojowej państwa od 1989 r.

Z tej partii wyrosło bardzo wielu wybitnych polityków, których wymienię i nie wymienię, jakimi nie może pochwalić się żadna inna partia, choćby tacy jak Mazowiecki, Balcerowicz czy Frasniki. Ta partia jak żadna inna nie uwikłała się w masowe afery, które dziś rozrywają na strzępy inne ugrupowania polityczne od lewej do prawej strony. Unia Wolności ma zasługi w cywilizowaniu sposobu uprawiania polityki w państwie, ma uznanie nie tylko u zwolenników, ale i przeciwników politycznych za kulturę prowadzenia dyskursu politycznego. W swym działaniu nie gra na emocjach populistycznych i to jej moralny atut. Niestety trzeba pewnie jeszcze kilku pokoleń wychowania w demokracji, by ten atrybut mógł się przebić do świadomości wyborców. Dziś buńczuczne pohukiwanie Lepperów i Giertychów są bardziej nośne w społeczeństwie. Bo co są warte bogoojczyźniane hasła Giertycha, skoro w Brukseli wbrew interesom Polski głosuje przeciwko Geremkowi.

A wracając do "Borówek", to w odróżnieniu od D. Tuska, M. Borowski był na szczytach władzy jako Marszałek Sejmu, lecz wyszedł w proteście i niezgodzie na styl sprawowania władzy, koterię, nepotyzm i nieprawość wielu działaczy, wyszedł choć wiedział, że może osobiście wiele stracić. Niewątpliwie wystąpił z partii w lepszym stylu i moralnie nienagannym. A mimo to w SLD słyszy się wiele głosów sarkastycznych pod jego adresem, choć przecież nie wyrzekł się lewicowych poglądów.

Na zakończenie polemiki pozwól Włodku na jedną konstatację: Nie jest tak, że jeżeli partia jest czysta to znaczy, że wszyscy jej członkowie są nieskazitelni. Zawsze znajdzie się ktoś, kto się ześwini lub kornie będzie stawał przy cholewach przeciwnej opcji byleby tylko być przy władzy. Przykładów nie musimy szukać w Warszawie, mogę podać Ci z międzyrzeckiego podwórka. Ale to już może nie na łamach prasy, lecz przy towarzyskim stoliku brydżowym.

Z pozdrowieniem
Bolesław Oyszczuk

Stypendia - miały być od września, a kiedy będą ?

W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi stypendiów dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i studentów informujemy, że nasz powiat ma już przygotowany wniosek, który zostanie złożony do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego z chwilą ogłoszenia konkursu. Jak nas poinformował Urząd Marszałkowski wciąż nie ma wzoru

umowy potrzebnej do przeprowadzenia konkursu. Konkurs miał być ogłoszony 12 lipca br. lecz termin został przesunięty. Prawdopodobnie Ministerstwo Gospodarki i Pracy nie zakończy procedur przed rozpoczęciem roku szkolnego.

W naszym województwie ilość uczniów kwalifikujących się do

Moim zdaniem

Sierpień obfituje w ważne wydarzenia, których dramaturgię wzmagal cień, jaki nad historią często tragiczną roztaczali wrogowie Polski. Stanowczo zbyt wielu ulegało tym mistyfikacjom. Wydaje się, że rok bieżący przejdzie do kronik jako ten, w którym dokonuje się wielkie odkłamywanie dziejów. Czyżby miał to być skutek naszej obecności we Wspólnocie Europejskiej? Takie refleksje zrodziły się w trakcie pobytu w Hiszpanii i Szwajcarii. A potwierdzenie ich widzę tu i teraz.

Zacznijmy od celowego pomniejszania roli Polski. Przecież przez 500 lat byliśmy mocarstwem, górującym nad Moskwą, rywalizującym z cesarstwem, gromiącym imperium sultana. Rozbiory - ponura zbrodnia trzech sąsiadów - to był długi, krwawy, ale epizod. Teraz dopiero nauka zachodu dowiodła, że już w 1919r. wystarczyło zaatakujemy Moskwę Denikinem pchnąć na wschód od Smoleńska nasze dywizje, aby nigdy nie powstało imperium zła - ZSRR. Piłsudski odmówił pomocy „białym”, gdyż znał carski imperializm, a „czerwonym” dał szansę wcielenia hasła „samostanowienia narodów”. Lenin odpłacił mu za to... najazdem na Warszawę, zabraniając Tuchaczewskiemu wkraczać na tereny Poznańskiego i Pomorza, „gdyż należą się Niemcom”. (!) Poniósł sromotną klęskę w Bitwie Warszawskiej, którą sowiecka propaganda tłumaczyła „wybitną pomocą ententy”, co zakrawa na kpinię. Ślepy Zachód głosił hasło „ręce precz od Rosji”, a Curzon mieszając Galicję z Galileą, wykreślił swoją linię....Ale wolna Polska - zapora dla wielkoruskiego imperializmu, była dla Lenina nie do przyjęcia. Tę myśl przejął potem Stalin. Przez półwiecze wmawiano nam „awanturniczą wyprawę kijowską” (która miała wesprzeć patriotyczne aspiracje Ukrainy, a nie tknęła dalekiej Rosji). Opozycja endecka wtórowała temu bełkotowi, wykreowała na zwycięzcę M. Weyganda, a gdy ten kategorycznie oświadczył, iż „genialny plan Bitwy Warszawskiej obmyślił i zwycięsko go rozwiązał Naczelnik Państwa i wojsko polskie” - pod niebiosą wynosiła gen. Hallera (nawet dla oficerów - narodowców „strategiczną miernotę”), czy gen. Rozwadowskiego (lojalnego, ale wciąż teoretyzującego sztabowca). Teraz dopiero wyklada się w Oxfordzie, iż „Bitwę Warszawską wygrał J. Piłsudski”. Stalin wiedział to już wówczas. Rozumiał też, że gdyby Polska przyjęła propozycję Hitlera oddania Rzeszy Gdańska (wolne miasto) za szeroki dostęp do morza Czarnego z Odessą i Krymem, ZSRR wpadłby w nielada tarapaty. Dzisiaj historiografia zachodnia wie, że uderzenie w 1939/40 r. Wehrmachtu i Wojska Polskiego (należy wnioskować, że na spółkę z marszałkiem Antonescu, admirałem Horthy i fińskim Mannerheimem) zmiotłoby z aprobatą zachodu zbrodniczy twór od czystek, deportacji całych narodów, „głodzenia milionowych rzesz ludzkich. Ale Polska nie przystała na sojusz z nazizmem, na co Stalin odpowiedział potem paktem Ribbentrop - Mołotow, Katyniem, milionowymi ofiarami Gulagu, na koniec - cynicznym bezruchem pięciu armii, stojących m.in. na Pradze, spokojnie przyglądających się przez 63 dni, jak Niemcy równają z ziemią Warszawę, wyrzynając setki tysięcy jej mieszkańców, a potem - wypędzają z ruin półtora miliona zabiedzonych „sojuszników”.

wsparcia określa się na 11 400 a możliwe będzie przyznanie tylko 1960 stypendiów, natomiast kwalifikujących się studentów jest około 4900 a stypendiów tylko 260 / na całe województwo!

Nasz powiat przyjął już 450 wniosków od uczniów i ok. 400 od studentów. Czy dostaniemy środki, tego na dzień dzisiejszy nie wiemy. Nie jest tak, jak informują media, że wystarczy tylko złożyć wniosek i jest to jednoznaczne z otrzymaniem stypendium. To, że ktoś spełnia kryteria dochodowe nie daje gwarancji, że pomoc otrzyma.

Liczmy na to, że uda nam się otrzymać środki i przekazać wszystkim

Wąsaty tyran nie tylko odmówił nam pomocy, ale zabronił alianckim samolotom lądowania za Wisłą, na ...polskiej ziemi.

Obchody Wielkiego Powstania,

głównie dzięki zaangażowaniu Prezydenta Stolicy, po 60-ciu latach odsłoniły prawdę o Największej Bitwie Ruchu Oporu w II wojnie światowej. Na ile odmowa przeproszenia Polski za ludobójstwo w Katyniu i za zgodę na zagładę Warszawy otworzyła zachodowi oczy na niebotyczny dystans, jaki dzieli Rosję od demokracji - może świadczyć kategoryczna odmowa niemieckich profesorów przyznania W. Putinowi doktoratu h.c. uniwersytetu w Hamburgu. Tak! Sierpień 2004 odsłonił wiele podłych przeinaczeń. Nie tylko tych zaprzyszłych.

Od paru lat staram się zagłębiać -

dzięki życzliwości członków Międzynarodowej Unii Chłopskiej - obowiązującą „poprawność polityczną” w domniemych sanktuariach teje - w uniwersytetach Europy. Za radą socjologa (znakomitość) w roku bieżącym zdecydowałem się na udział w spotkaniach i panelach „zwykłych ludzi”. Samorządowców, publicystów, przedsiębiorców, artystów, polityków. Wysłuchawszy ich opinii - mówiłem o naszych kłopotach: o rządzie mniejszościowym, niestałych koalicjach.... Mówiłem „poprawnie”, ale wybił mnie z tej konwencji dziennikarz Le Figaro. - Wam brakuje dziś Piłsudskiego. Prześcianicie przeproszać Żydów, Ukraińców, Litwinów, może jeszcze Niemców i Rosjan! Za co? za wasze bohaterstwo? Za martyrologię? Za Solidarność? Zdębiałem. Wspominałem, że i tak zarzuca nam się ksenofobię, antysemityzm... W tym momencie włączył się kataloński samorządowiec, socjalista: Czy dlatego popieracie sojusz Waszyngtonu z Izraelem? Odparował mu natychmiast burmistrz dużego miasta w Andaluzji, chadek. - A czy to znaczy, że wraz z Zapatero, Polacy mają wybrać chore praktyki Holendrów i Belgów - entuzjastów gejów, lesbijek, może pedofilów? W tym stylu, bez ogródek, na zimno, racjonalnie trwała męska wymiana zdań, którą zakończył przedsiębiorca z Wiednia, świetnie mówiący po polsku Litwin. - Nie dajcie się wciągnąć w prymitywny antyklerykalizm, tani kosmopolityzm, bądźcie sobą, gdyż Europa potrzebuje Polski, skutecznej odtrutki na niemieckie czyny ruskie resentymenty, na nazizm i komunizm.

*

Zgodziłem się wracać przez Szwajcarię, na gorące zaproszenie profesora z Genewy. Podejmował nas serdecznie, także w uroczym Morges - kojarzącym się z W. Witosem... Musi Pan wiedzieć, że mnie, trzylatka wywieźli z getta bohaterscy warszawiacy. AK, to była wspaniała Organizacja. Już w 1944, dzięki szwajcarskiej Niemce (!) trafitem do Lozanny. Tu jeszcze żyli moi dziadkowie. Osiągnąłem wiele. Wykladam na uniwersytecie w Genewie, często bywam w Polsce, goszczę tu rodaków. Bo czuję się Polakiem.

Dlatego nie ja muszę się wstydzić za T. Grossa, za błędy państwa (niech Pan nie myli ze społeczeństwem) Izrael. Za rasizm. Ani za brednie wypisywane w Gazecie Wyborczej, ani za kabaret Lipińskiej. Jestem pewien, że świeża dziesiątka członków UE, głównie Polska, uporządkuje tę zwariowaną Europę. A propos! Czy Pan wie, że pierwszy list miłosny w języku polskim napisał Marcin z Międzyrzecza? Przed 500 laty - rzekł z uśmiechem do naszego Marcina. Przy pożegnaniu serdecznie podziękowaliśmy za ten piękny wykład poprawności, jakże innej od naszej uległości.

Aleksander Zielonka

potrzebującym. Na razie cierpliwie przeglądamy strony internetowe szukając jakichkolwiek informacji i czekamy na ogłoszenie konkursu.

Wszelkich informacji udziela Wydział Edukacji i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu. ul. Przemysłowa 2, pokój 111, tel. 74 28 429.

Naczelnik Wydziału
Halina Pilipczuk

Pamiętać!



Dni 1 i 17 września 1939 roku na trwałe zapisały się w polskiej historii i w historii Europy, a nawet i całego świata. Wydaje się zbyt czyste przypominanie, że wydarzeniami, które miały wówczas miejsce, był po pierwsze atak Niemiec i po drugie atak Związku Radzieckiego na II Rzeczpospolitą. Ale we wrześniu mamy również i inne wojenne rocznicowe dni. 2. obchodzimy dzień zakończenia II wojny światowej na Dalekim Wschodzie, a dnia 27 przypada rocznica powstania Polskiego Państwa

Podziemnego. O czym przypominają nam te rocznicowe dni? O czym powinniśmy pamiętać 1, 2, 17 i 27. Otóż o tym, aby tym, którzy polegli w czasie nie tylko II wojny światowej, ale i w całej długiej historii naszego państwa i narodu, aż po dziś dzień, złożyć należny im hołd. By w minucie milczenia, pośród szarej codzienności, pomyśleć o losie tych, którzy ginąc zapewnili nam pokój w dniu

dzisiejszym. Dzięki, którym nasz język, kultura i obyczaje przetrwały lata zawieruchy. Byśmy także pamiętali i przekazywali to innym narodom, że wojna to piekło na ziemi, dla żywych, którzy jeszcze nie umarli. Dlatego bardzo mnie dziwi, że wielu Polaków chcąc uzyskać należne według nich miejsce w historii zabiega o wpisy do podręczników. Bo przecież II wojna światowa rozpoczęła się u nas, kiedy to nasze miasto o 4...., zostało zbombardowane przez lotnictwo niemieckie. Czy obchodzi to Francuza, czy Brytyjczyka? Nie, dla nich II wojna światowa, jeśli w ogóle wiedzą co to było, rozpoczęła się z chwilą ataku Niemiec na ich kraje, a nie na Polskę. Bo przecież zawsze liczy się własna historia i własny kraj. My Polacy o tym zapominamy i we wspólnej Europie zatracić możemy naszą odrębność. Dlatego tak ważna jest pamięć o rocznicowych dniach, by kultywować naszą tradycję, bohaterskie czyny i kulturę, bo bez niej narodu polskiego nie będzie w Europie. Dlatego zapraszam wszystkich mieszkańców Międzyrzeczca i okolic dnia 1 września na uroczystość odsłonięcia pomnika weteranów II wojny światowej (godz. 12⁰⁰ skwer przed bramą wejściową do muzeum), by podziękować tym, którzy za naszą ojczyznę walczyli i wspomnieć tych, którzy za ojczyznę i za nas oddali swe życie.

Wiesław Włodarski

Żołnierski los



Na łamach POWIATOWEJ przybliżamy losy wojennych zmagających młodych żołnierzy, obecnie zasłużonych kombatantów. Tak swój szlak bojowy wspomina **Leon Szymański**, prezes międzyrzeckiego Koła Związku Kombatantów RP i BWP.

Kiedy Rosjanie w lutym 1944 roku zajęli Zdołbunów na Wołyniu, potrzebowali rąk do pracy i skoszarowali młodocianych. Była musztra, ćwiczenia, strzelanie. W maju załadowano nas do wagonów i dowiedzieliśmy się, że jedziemy do Jekaterynburga do pracy w stalowni. Wtedy los związał mnie z **Zygmuntem Piątkowskim**, razem

uciekleśmy z transportu i nie było rady - poszliśmy na ochotnika do wojska w Sumach na Ukrainie. Miałem wtedy 16 i pół roku. Po dwumiesięcznym szkoleniu załadowano nas na transport i jako żołnierz 5 kompanii strzeleckiej 2 batalionu 12 pułku 4 Dywizji im. J. Kilińskiego trafiłem do Ołyki. W Ołyce przeszedłem do 2 kompanii moździerzy 82 mm, z którą doszedłem aż do Kołobrzegu, trudną frontową drogą.

W **Wygodzie k. Lublina** 10 września dywizja składała przysięgę, a 12 bardzo forsownym marszem wyrusza na front. Nad Warszawą widać było łuny pożarów. Mieliśmy iść na pomoc, ale pułk skierowano do Józefowa, gdzie zajęliśmy stanowiska obronne nad Wisłą. Ciężka praca dzień i noc pod ostrzałem - to bolesne wspomnienia tego czasu. 6 stycznia 1945r. dostaliśmy komendę przygotowania się do wymarszu. Gdzie idziemy? Co nas czeka? Okrutny mróz, bielizna cienka, mundury liche. A to już było przygotowanie do ofensywy styczniowej. Staliśmy po wschodniej stronie Góry Kalwarii, ciągle pod ostrzałem. Ognisk nie można było palić, ale wykopaliśmy jamę, w której paliliśmy w dzień drzewo, żeby w nocy trochę się ogrzać.

Potężny huk artyleryjski zapoczątkował ofensywę styczniową i forsowanie po lodzie Wisły w marszu na zachód. Łódź był taki

gruby, że nie załamał się pod furmankami z moździerzami i tysiącami ludzi. Piechotą, po drogach i bezdrożach kraju dotarliśmy do Złotowa. Były to przedpola Wału Pomorskiego, gdzie trwały krwawe walki. Tam 12 pułk zdobywał polską Szwecję. Zmęczeni, zmarznięci, obładowani moździerzami i pepesami z amunicją, wędrując po śliskich, leśnych duktach braliśmy udział w walkach o Wał Pomorski.

Po bitwie i zdobyciu Drawska - opór Niemców zmalął. Zaszliśmy do Golczewa i tam wczesnym popołudniem 11.03 kazano nam przygotować się do wymarszu. Podjeżdżają samochody ciężarowe, wsiadamy z nadzieją, że na tyły, na odpoczynek. Przyjeżdżamy pod miasto otoczone dymem, bateria przy baterii - to Kołobrzeg! Po czterech dniach ciężkich walk, kiedy wszystko było zasłane trupami - 16 marca 1945r. zostałem ranny i to był dla mnie koniec wojny (Kołobrzeg został zdobyty 18 marca). W walkach o miasto poległo ponad 1200 a ponad 2500 zostało rannych polskich żołnierzy.

Ranny - siedłem przez ogródki. Najbardziej bałem się wyborowych strzelców, którzy doskonale strzelali do celu, a tym celem byłem też ja. Ugrzązłem w podmokłym terenie i dwóch żołnierzy, artylerzystów narażając własne życie, wyciągnęło mnie z tego błota.

Na pamiątkę tych wydarzeń z Kołobrzegu ufundowałem pamiątkową tablicę, uroczyste odsłoniętą we wrześniu 1998r. o treści:

„Pamięci towarzyszy trudnych frontowych dróg - byłem żołnierzem 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. płk. Jana Kilińskiego oraz dwóm nieznanym artylerzystom, którzy narażając własne - uratowali moje młode życie w ciężkich walkach o polski Kołobrzeg tablicę tę poświęćcam. Były frontowy żołnierz 12 Kołobrzęskiego Pułku Piechoty w latach 1944-1945 - Leon Szymański.

Na przełomie listopada i grudnia 1968 roku odbyła się w Opolu uroczystość zorganizowana przez Śląski Okręg Wojskowy z okazji 25-lecia LWP, na której wręczono odznaki i dyplomy Synów Pułku ponad 200 młodocianym żołnierzom, uczestnikom walk o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Od wielu lat mieszkam razem z rodziną w Międzyrzeczu i tu zrealizowałem marzenie ostatnich lat - postawienie pomnika poświęconego pamięci weteranów II wojny światowej.

Dziękuję za tę wzruszającą lekcję historii.

Izabela Stopyra

Do przemyślenia...



Ciągle mam w uszach ciche „puk”. Ciche, bo na naszej głośniejszej i ciągle pełnej pojazdów ulicy Waszkiewicza, to „puk” zakończyło się zderzeniem motocyklisty z samochodem wyjeżdżającym z ulicy Libelta. To nic, że cały sznur pojazdów zatrzymał się, żeby samochód wypuścić w stronę Gorzowa, bo motocyklista ów sznur na podwójnej ciągłej wyprzedził i zakończył swój szalony manewr, dobrze, że nie ze skutkiem śmiertelnym. Wakacje kończą się, a przydrożnych krzyży coraz więcej, niestety.

Muszę przyklasnąć pomysłowi, który narodził się w naszym województwie. Dotyczy on ewidencji osób, które pobierają zasiłki dla bezrobotnych i ambitnie uchylają się od wszelkiej pracy, bo im się po prostu nie opłaca pracować. Wielu weźmie każdą pracę, a wielu żadnej. Pamiętam, jak moja sąsiadka prosiła bezrobotnego, żeby jej za 20 zł narąbał trochę drzewa, ale jemu za taką sumę nie opłacało się nawet zejść z łóżka. Mam nadzieję, że tą akcją zainteresuje się cała Polska i ci naprawdę potrzebujący dostaną więcej na potrzeby swoich rodzin.

Upalne lato pozwala na dowolność strojów. Podziwiamy pięknie opalone dziewczyny w kusych topach i spódniczkach, ale niezbyt cieszy nasze widok panów w piwnymi brzuchami obciążonymi obcisłymi podkoszulkami, w krótkich spodenkach, sandałach i obowiązkowych (niestety) skarpetkach. Wyprowadzają

swoich czworonożnych ulubieńców i zupełnie nie interesują się ich kupami - nawet na środku chodnika! W krajach Unii - są za to wysokie kary. Zapytany o to telewizor stwierdził rozbrajająco - to już przyzwyczajenie. Przed nami więc kolejne zadanie - co zrobić, żeby zmienić nawyki

Polaków.

Spacer Aleją Przyjaźni to prawdziwa przyjemność. Ciągle całe lawki zachęcają do odpoczynku, dalej scena, na której na pewno wiele będzie się działo, ciekawie zaprojektowany i usytuowany pomnik poświęcony weteranom II wojny światowej, kawiarenka, gdzie można orzeźwić się zimnymi napojami, no i sam zamek - niestety z ostrzegawczym napisem: **wstęp wzbroniony**. Ja nie wierzę, że w budżecie powiatu, gminy, czy kieszeni sponsorów nie można było znaleźć pieniędzy na naprawę mostu. Słyszałam narzekanie wielu turystów, z którymi oczywiście zgadzam się. Wielu wśród nich dawnych mieszkańców Międzyrzecza, którzy przywieźli tu swoje rodziny i znajomych, żeby pokazać ulubione miejsce dziecięcych zabaw - a zobaczyli: **wstęp wzbroniony**. Mam nadzieję, że za rok będzie inaczej, bo ten sezon już stracony.

Przed nami nowy rok szkolny i akademicki. Cieszę się, że wielu moich uczniów dostało się na dzienne uczelnie w Poznaniu i Warszawie. Szczególnie gratuluję **Grzesiowi Urbankowi**, **Michałowi Klimaszewskiemu** i **Przemkowi Gawłowi**, którzy poinformowali mnie o zdobyciu indeksów.

Wszystkim uczniom i studentom życzę pomyślności i wytrwania, a ich nauczycielom i wykładowcom wiary w młodych ludzi i przyjemności w pełnieniu trudnej misji - nauczaniu.

Izabela Stopyra

P.S. Nieznajomej Pani dziękuję za prezent, który dostałam dlatego, że obie lubimy koty.

Zbadaj stan swojego zdrowia

W sierpniowej POWIATOWEJ dyrektor SP ZOZ w Międzyrzeczu Leszek Kołodziejczak zaprosił mieszkańców powiatu do udziału w programie profilaktyki i promocji zdrowia poprzez bezpłatne badania, które pozwolą sprawdzić nasz stan zdrowia. Jestem pielęgniarką i biorę udział w programie, dlatego czuję się zobowiązana aby jeszcze raz wszystkich uczulić aby nie bagatelizowali swojego zdrowia, bo przecież zdrowie jest najcenniejszym darem i nic nam go nie zastąpi. Program obejmuje profilaktykę i wczesne wykrywanie chorób układu krążenia w przedziale wiekowym od 35 - 55 roku życia. Szkoda, że tylko do 55r., myślę że 60-ciolatkowie też chętnie by się zbadali.

Przypominam, że choroby układu krążenia są główną przyczyną zgonów w Polsce i na świecie.

Drugi to program profilaktyki wczesnego wykrywania raka szyjki macicy. Objęte są nim panie od 30 - 59 roku życia. Na temat raka szyjki macicy już wielokrotnie POWIATOWA pisała, ale przypomnę, że rak szyjki macicy jest drugim co do częstości nowotworem u kobiet w Polsce, a badanie cytologiczne może wykryć zmiany przedrakowe i raka we wczesnym okresie. Badania

te wykonywane są w szpitalu - (Fizykoterapia - gabinet lekarza POZ) w każdy piątek do końca września od g. 10⁰⁰ do 18³⁰, oraz w Trzcielu, Pszczewie i w Obrzycach. Dodatkowe informacje pod nr. tel. 7428271 i 7428272.

Serdecznie zapraszamy, badanie nie jest bolesne i jest bezpłatne, wystarczy tylko przyjść.

Trzeci program edukacyjno - diagnostyczny wczesnej prewencji przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, adresowany jest do kobiet i mężczyzn od 40-65 roku życia palących papierosy i byłych palaczy. Badanie spirometryczne jest niebolesne, trzeba tylko dobrze dmuchnąć w rurkę.

Do objętych programem, mieszczących się w przedziałach wiekowych, wysyłamy zaproszenia. Jednak nie do wszystkich, co nie oznacza, że bez zaproszenia nie można skorzystać z badań.

Na wszystkie badania należy zgłosić się z książeczką RUM-u, a na badania z programem chorób układu krążenia należy zgłosić się na czczo, aby uniknąć fałszywych wyników.

Alina Piniarska

Punkt konsultacyjny

Od września do grudnia br. przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp., ul. Mickiewicza 12b zostanie uruchomiony tymczasowy Punkt Konsultacyjno - Diagnostyczny, w którym można będzie bezpłatnie i anonimowo zbadać się na obecność przeciwciał anty - HIV. Punkt będzie działał we wtorki i czwartki w godz. 15⁰⁰ do 18⁰⁰. Na miejscu będzie można uzyskać profesjonalne porady i materiały edukacyjne.

O zorganizowanie takiego Punktu Wojewódzka Stacja Sanitarno

- Epidemiologiczna w Gorzowie Wlkp. i Polskie Towarzystwo Oświaty Zdrowotnej zabiegało od kilku lat. Inicjatywę utworzenia Punktu poparła prof. dr hab. Anna Boroń - Kaczmarska - Konsultant Wojewódzki w

Dziedzinie Chorób Zakaźnych na Województwo Lubuskie.

Punkt zostanie uruchomiony dzięki środkom przyznanych przez Wojewodę Lubuskiego.

Więcej informacji - Mirosława Boks - Kąkałec, kierownik Oddziału Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej WSSE w Gorzowie Wlkp., tel. 722 - 60 - 57

Zjazd rodzinny



*„Płynie Wisła, płynie po polskiej krainie,
a dopóki płynie, ród nasz nie zaginie.
Nasz ród wywodzi się od Babci Balbiny,
która pochodziła z kieleckiej krainy”.*

Takim hymnem rozpoczął się II Zjazd Potomków Balbiny Chmielewskiej - Warszawskiej - najpierw mszą św. w Wierzbnie, a potem spotkaniem rodzinnym w Ośrodku KARINA w Pszczewie. Ponieważ uczestnicy zjazdu zachwycili się urodą Ziemi Lubuskiej, zobowiązali autorkę tego artykułu (wnuczkę Balbiny) do przekazania słów uznania nie tylko dyrekcji ośrodka, ale także władzom regionalnym za dbałość o czystość przyrody ojczystej.

Na zjazd przybyły rodziny z całej Polski - od Koszalina przez Poznań, Szamotuły, Piłę, Wrześnię, Złocieniec, aż po Gliwice (górnicy). Na ogromnej planszy przedstawiającej drzewo genealogiczne rodu - każdy odnajdywał swoje korzenie. Protoplastą rodu jest **Balbina Chmielewska - Warszawska (1881-1973)** wywodząca się z prastarej rodziny, od wieków zamieszkałej w świętokrzyskiej wsi Bosowice. Dwukrotnie zamężna bardzo młodo owdowiała, samotnie wychowała 9 dzieci. Wśród nich jest ułan kampanii wrześniowej, żołnierz armii gen. Andersa, uczestnik bitwy pod Monte Cassino - żyjący do dziś w Kanadzie

89-letni **Franciszek Warszawski**. Córka **Aniela Warszawska - Sikorska** ukrywała w czasie wojny Żydów, kilkoro dzieci współpracowało z partyzantami. Babcia **Balbina** doczekała 22 wnuków, 38 prawnuków i 36 praprawnuków. Wśród nich jest górnik, 6 nauczycieli, 15 pracowników administracji, 16 studentów i 20 uczniów. Zjazd trwał 2 dni (12-13 czerwca) i obfitował w liczne imprezy: turniej sportowy rodzin, konkurs piosenki biesiadnej, konkurs plastyczny (karykatury uczestników zjazdu) dla dzieci, zawody wędkarskie, wspólny wieczorny piknik nad jeziorem, zabawa taneczna do białego rana. Gościem honorowym zjazdu była **Marianna Warszawska - Sroka - lat 87**. Jedyna żyjąca córka Babci Balbiny. Atrakcją zjazdu była wystawa publikacji, odznaczeń, dyplomów wnuka Balbiny - **Henryka Szulca z Piły**, zasłużonego nauczyciela i harcmistrza, piewcy Ziemi Wielkopolskiej. Głównym organizatorem zjazdu była **Celina Pawełczyk z Szamotuł** i **Maria Wypych z Kaźmierza**.

Spotkamy się znów za rok, aby zaśpiewać:

*„Niech ci potomkowie o Niej pamiętają
i historii rodu dzieci nauczają.
Płynie Wisła, płynie....”*

A. Tarnowska
uczestniczka zjazdu



Na zdjęciach:

1. drzewo genealogiczne rodu
2. wystawa dorobku Henryka Szulca z Piły
3. organizatorka - Celina Pawełczyk z Szamotuł
4. zwycięzca zawodów wędkarskich - Artur Andrzejewski
5. uczestnicy zjazdu



Tradycje dożynkowe



Okres żniw miał zawsze podstawowe znaczenie dla gospodarki, gdyż zboża były podstawową uprawą. Ich zakończenie świętowano jako zwieńczenie trudu chłopskiego. Cały byt rodziny chłopskiej zależał od udanych lub nieudanych zbiorów.

Obrzęd dożynek sięga czasów pogańskich Słowian. Najstarsze wzmianki o Święcie Plonów Słowian pochodzą z 1168 roku i opisują obchody starostłowańskich dożynek w Arkonie. Najpełniejszą relację o ich przebiegu podaje kronikarz Saxo Grammaticus. Miały tam miejsce rytualne ofiary ze zwierząt, oczyszczanie świątyni, przepowiadanie przyszłego urodzaju z kielicha, biesiadowanie. Mniej uroczyste odbywało się to u innych grup Słowian. Ibn Rosteh (IX w. i pocz. X) pisał: „...Gdy nadchodzi pora - powiada on - wezmą garść prosa i poniosłszy ku niebu, mówią: <<O Panie, Twoja to jest sprawa, że urosło nasze pożywienie, rozciągnij swą łaskę i na nas...>>” Zygmunt Gloger w Encyklopedii Staropolskiej pisał: „...Tak więc dożynki i okrężne, zwane inaczej w różnych stronach Polski "wyżynkami", "obrynkami", "zarzynkami" lub "wieńcem", uroczyste i wszędzie po dworach ziemian polskich do ostatnich czasów obchodzone, należą do charakterystycznych i najpiękniejszych obrzędów rolniczych narodu polskiego i są zabytkiem obyczajowym pierwotnego rolnictwa Polan nad Wisłą i Wartą, od których obyczaj ten przejmowały plemiona pruskie i litewskie.”

Pierwotnie dożynki w Polsce

miały charakter uroczystości chłopskiej, z czasem przeniesiono je do dworów szlacheckich. W średniowieczu święcono pierwsze plony i wraz z nimi odbywały się pierwotne dożynki. Były ściśle związane z tłoką (obyczaj dobrowolnej pomocy w pilnych pracach polowych - dożynki, sianokosy - wynagradzanej obfitą wspólną ucztą). Tłoka zamieniła się w pracę obowiązkową wraz z rozwojem folwarków, a uczta przeniosła na zakończenie prac w polu tworząc nowy obyczaj. Początkowo świętowano zakończenie żniw w samych gospodarstwach chłopskich, potem przeniosła się ta tradycja na wieś i do dworów szlacheckich. Żniwa miały swój rytm, swoje tradycje i obyczaje.

Rozpoczynano żniwa

zawsze z imieniem bożym na ustach, święcono sierpy, kosy, żegnano znakiem krzyża i składano na krzyż pierwsze ścięte kłosa. Najważniejszy w rodzie, kmieć lub pan feudalny rozpoczynał żniwa sam ścinając pierwszą garść zboża. Pierwszy snopek zanoszono do chaty, aby pod domowym krzyżem czy obrazem czekał na dzień zwózki zboża do stodoły i chronił zabudowania przed uderzeniem pioruna. Najważniejsze znaczenie miały ostatnie kłosa, kępka lub garść zboża zwana przepiórką, popiórką lub perepółką (dla schronienia przepiórek). Uważano, że skupiają się w niej siły

witalne decydujące o wroście zboża. W środku tej kępki zboża kładziono na kamieniu kawałek chleba i szczyptę soli jako symbol potrzeb rolnika i jednocześnie dar dla przepiórki. Istniał też zwyczaj oborywania i

bronowania ziemi wokół ostatniej garści kłosów. Zabieg ten miał wspomagać vegetację roślin i zapewnić coroczne dobre plony.

Po uroczystym ucięciu ostatnich kłosów i dopełnieniu związanych z tym obrzędów następowało **wicie wieńca**. Jest on najważniejszym elementem uroczystości dożynkowych. Zawsze miał postać korony. Upieczony był z czterech podstawowych zbóż, przybrany owocami, kwiatami, ziołami, wstążkami i zawsze zwieńczony krzyżem (oczywiście ze zboża). Przechowywano go starannie, gdyż ziarna z kłosów używano do siewu, aby podkreślić ciągłość cyklu vegetacyjnego. Gdy dożynki odbywały się we dworze, przygotowywano kilka wieńców: dla dziedzica, jego żony, rządcy... Jeśli było kilka folwarków, każdy przygotowywał swój. Przed wręczeniem wieńców udawano się z nimi do kościoła, gdzie były święcone podczas sumy. Święcono też bochen chleba specjalnie zdobiony i wypieczony z tegorocznej mąki, który jest symbolem dostatku, sytości i obfitości. Przynoszono również do kościoła do poświęcenia ułożone ozdobnie w przystrojonym koszu inne plody ziemi: warzywa, owoce, kwiaty. Na mszy dziękowano Bogu za zbiory. Po mszy formował się pochód i udawano się do dworu, gdzie czekał już dziedzic z rodziną i pracownikami.

Z wręczeniem wieńców

wiązały się też przyśpiewki specjalnie układane na tę okoliczność i podarki, pieniądze wręczone przy przekazywaniu wieńca. Mówiły o zebranych plonach, trudzie żniwiarzy, wytykały często wady czy przywady obdarowywanych, czasem były uszczypliwie, ale też przymawiały się o poczęstunek, podarki. Oczywiście dziedzic odwdzięczał się podarkami, pieniędzmi. Po tej oficjalnej części następował czas poczęstunku i zabawy. Tą część dożynek organizował dziedzic.

Termin dożynek

był różny w zależności od indywidualnego tempa prac w gospodarstwach, pogody, ale przestrzegano, by była to pierwsza niedziela po zakończeniu żniw. Jednakże starano się, by świętować zakończenie żniw 15 sierpnia w święto Wniebowzięcia NMP zwane inaczej świętem Matki Bożej Zielnej. Przysłowie mówiło: „Na Wniebowzięcie zakończone żęcie”. Wojna i czasy socjalizmu zahamowały tradycyjny religijny charakter dożynek. Nabrały cech typowo świeckiego rytuału z namiastką folkloru. Ale na wielu wsiach odbywały się niejako podwójne dożynki: oficjalne wiejskie i kościelne. W obecnych czasach nastąpił powrót do dawnych tradycji. Współcześnie zanikły tradycje związane z rozpoczęciem i kończeniem żniw, ale kulturuje się dożynki. Odzyskały swoją wielowiekową obrzędowość. Jest święcenie wieńca, chleba, płodów rolnych w kościele. Wieniec nie zawsze ma postać korony. Współczesne wieńce dożynkowe mają najróżniejsze kształty (pole do popisu dla pomysłowości i talentu), zwieńczone są krzyżem lub hostią (oczywiście ze zboża-kłosów lub ziaren). Jest pochód dożynkowy, wręczenie wieńca, zabawa, występy, często wystawy rolnicze. Są dożynki wiejskie gminne, powiatowe, wojewódzkie czy ogólnopolskie. Z biegiem czasu uległy ewolucji zwyczaje dożynkowe, jedne elementy zanikają, pojawiają się nowe, ale istota tego święta trudu rolnika pozostała - święto dożynek. Z biegiem wieków zmieniały się technologie, technika. Pozostało niezmiennie od wieków: rolnik uprawiający ziemię, ziemia wydająca plony, czas zbiorów plonów i świętowanie.

Wanda Majchrzak

Na podstawie: Witold Hensel: Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna, wyd. PWN, W-wa 1956 r., Antoni Siek: Rytm czasu i symbolika świąt w cyzjozjanach polskich cz. II, Tomasz A. Nowak: Dożynki dawniej i dziś

Z historii dożynek w Nowej Wsi

Dożynki w Nowej Wsi były obchodzone zawsze, ale jedne przeszły do historii jako najbardziej uroczyste i okazałe.

Był to rok 1971 r. Mieszkańcy wsi zjednoczyli się i zorganizowali całą uroczystość. Wspólnie świętowali rolnicy indywidualni i pracownicy PGR. Wygrzebano i odkurzono stary sprzęt zniwny. W pochodzie zniwnym pokazano całą historię sprzętu zboża. Były więc cepy, kosy, sierpy, grabie przystrojone wstążkami. Był też nowoczesny sprzęt (jak na tamte czasy!): garściówki, snopowiązałki. I oczywiście supernowoczesny sprzęt: kombajn wistula. Pochód prowadziła orkiestra dęta przy PGR, za nią w korowodzie uroczystości niesiony przez młode



mieszkańki wsi wieniec dożynkowy, za nimi wspomniany sprzęt i maszyny rolnicze prezentowane przez mieszkańców. Oczywiście nie zabrakło wozów konnych (też przystrojonych), które obsiadło najmłodsze pokolenie Nowej Wsi. Pochód przeszedł przez całą wieś: od pałacu PGR na boisko szkolne. Tam odbyło się uroczyste wręczenie wieńców, podziękowanie za wspólny trud zbierania zboża, przyśpiewki. A potem wieczorem zabawa taneczna.

Utrwalone to zostało na fotografiach, które mają już dzisiaj znaczenie historycznego dokumentu. Niestety, dokumentacja jest niepełna i już chyba nie do odzyskania. Chciałoby się rzec, szkoda że to już historia. Na pewno wielu rozpozna na fotografiach siebie, swoich bliskich, znajomych.

Wanda Majchrzak



Z albumu starego belfra

Z rozpoczęciem roku szkolnego nauczyciele zapoznają się z licznymi rozporządzeniami i instrukcjami kolejnego ministra edukacji, poznają nowych uczniów, zastanawiają się nad losem absolwentów. Problemów mają wiele.

No a my, starzy emerytowani nauczyciele, także przeżywamy. Cieszy nas wszystko to, co stanowi postęp i prawdziwą efektywność w procesie nauczania i wychowania. Naszym przywilejem jest wspomnianie przeszłości.

Moje myśli i nie ukrywam emocje, przenoszą mnie do lat pięćdziesiątych minionego wieku do Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. W monografii z nieodgadzonego dla mnie powodu pominięto ten okres w dziejach szkoły. Próbuję się tylko domyślać przyczyn. Jestem pełen uznania dla aktualnych osiągnięć zespołu nauczycieli. Ale jednak mam ogromną ochotę opowiedzieć, jak było. Pomocą niech będą dwie fotografie z mojego albumu. Fotografia nr 1.



Znajdują się na niej, licząc od lewej: **Franciszek Leśny, Aniela Pstrągowa, Tomasz Jasiński, Alfreda Kubacka, Marian Kuś** - najmłodszy kierownik szkoły w kraju (miał 18 lat), **Alfreda Plecka i Halina Zubiakówna**. Za nami pierwsi absolwenci. Tak, pierwsi, bo była to pierwsza praca zawodowa po uzyskaniu kwalifikacji nauczycielskich. Czworo z nas (Leśny, ja, Kuś i Plecka) kończyliśmy to samo inowrocławskie Liceum Pedagogiczne, w tej samej klasie. Dysponowaliśmy wiedzą o nauczaniu i wychowaniu, dyplomem nauczycielskim, zapalem, szacunkiem dla dzieci i młodzieży i młodością.

Zastaliśmy SP nr 2 z niedokończonym remontem, klasy wyposażone w pokościelne ławki (zdobyte wcześniej przez naszych starszych kolegów), niezbyt dobre tablice i kredę (wydawaną przez woźnego p. Piotra Motta). No i pozakładaliśmy krawaty, aby wyglądać poważnie przed młodszymi od nas o rok uczniami. Bardzo szybko nawiązaliśmy z nimi porozumienie. W atmosferze zapału, wielkiej wzajemnej życzliwości, przystąpiliśmy do organizowania podwalin przyszłych pracowni przedmiotowych. W szybkim tempie wypełniały się pomieszczenia w tablice poglądowe, mapy, akwaria, okazy roślin i zwierząt. Wielką atrakcją były pierwsze meble z prawdziwego zdarzenia, pierwszy epidiaskop, pierwsze mikroskopy, próbówki, układanki literowo - wyrazowe. Dzielnie wspierała nas swym doświadczeniem „Pani Aniela” niepowtarzalna, jedyna, harcerka **Aniela Pstrągowa**. Gdy już wszystko toczyło się rytmicznie, nastąpił moment zmrożenia! Ktoś w administracji

wymyślił sobie nową rejonizację i większość uczniów miała przejść do innych szkół międzyrzeckich. W dzień po ogłoszeniu tej decyzji nie zastaliśmy najstarszej klasy. Zdziwienie! Niepokój!!! Co się dzieje?! Ale po godzinie telefon z komitetu partii! „Mamy tu demonstrację waszych uczniów”! Oświadczyli, że jeśli nie zostaną w swojej szkole nr 2 ze swoimi nauczycielami, to przestaną chodzić do szkoły w ogóle. No i administracja uległa. Pozostali do ukończenia szkoły razem z nami, ku naszej ogromnej radości. Nam przysporzyło to prestiżu i porcji optymizmu.

Dlatego proszę, jeśli ktoś rozpoznaje siebie na tej fotografii, niech napisze na adres redakcji o sobie - co robi, jak żyje, jak wspomina tamte czasy w SP nr 2 w Międzyrzeczu. Każda informacja może być przyczynkiem do uratowania przed zapomnieniem wspaniałego okresu tej szkoły.

Fotografia nr 2.



Siedzą od lewej: **Wanda Kosmala, Joanna Łopaciuch, Marian Kuś, ks. Zbigniew Grudziecki**. Stoją: **Jolanta Milewska, Michał Zajbert, Maria Zakrzewska, Jan Żuk, Irena Włodarczyk, Tomasz Jasiński, i Jadwiga Zatrybowa**.

Z pozdrowieniem - stary belfer

Tomasz Jasiński

Sprostowanie:

Przepraszamy p. mgr Aleksandrę Janusiewicz za zniekształcenie nazwiska i zmianę imienia p. Ludmiły Kłosowskiej. Oba błędy w artykule „Radości starego belfra w 8 nr. POWIATOWEJ.

Redakcja

**Księdzu Proboszczowi
Andrzejowi Kugielskiemu**
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci Ojca

składa dyrekcja, nauczyciele i pracownicy
Zespołu Szkół Rolniczych
im. Zostańców Sybiru w Bobowicku

Z międzyrzeckiego ratusza

Historyczna przebudowa



Mieszkańcy Międzyrzecza na co dzień mogą ocenić z jakim rozmachem prowadzone są w mieście prace związane z przebudową i modernizacją niektórych ulic, chodników oraz parkingów. Część z nich, jak ulica Staszica czy Krasieńskiego zmienia poprzedni wygląd inne np. trakt pieszy w centrum miasta ten przed Spółdzielnią Mieszkaniową Lokatorsko-Własnościową przechodzi kosmetyczną renowację. Wykonywane remonty finansowane są ze środków funduszu PHARE, budżetu gminny, również współfinansowane, jak ten przez spółdzielców. W najbliższym czasie front wykonywanych robót rozszerzy się o ulice 30 Stycznia i Poznańską.

Dzień Wojska



Święto Wojska Polskiego obchodzone w międzyrzeckiej jednostce miało w tym roku szczególnie charakter, zbiegło się bowiem ze szczęśliwym zakończeniem misji pokojowej w Iraku przez żołnierzy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej.

Fakt ten zaakcentował w swoim wystąpieniu burmistrz **Tadeusz Dubicki**, który w imieniu władz lokalnych i mieszkańców Międzyrzecza nie tylko złożył gratulacje wyróżnionym z okazji wojskowego święta, ale powitał też powracających do macierzystej jednostki i swoich rodzin żołnierzy.

Oczyszczali Obrę

W czasie ostatniego lipcowego weekendu pletwonurkowie z



Nadbrzańskiego Klubu Pletwonurków wzięli udział w oczyszczaniu dna rzeki Obrę. W piątej edycji akcji „Czysta Obrę” zorganizowanej przez Urząd Miejski przy współpracy z Lubuskim Zarządem Melioracji i Urządzeń Wodnych, firmą Altwater Sulo Polska - nurków wspomagali międzyrzeccy harcerze oraz pracownicy MTBS. Część z nich płynąc na kajakach zbierała pływające odpady do worków foliowych, pozostali czynili to samo idąc brzegiem rzeki. Wspólny „plon” trzygodzinnej pracy pod i nad wodą, czyli ponad 1,5 tony wyłowionych i zebranych śmieci został następnie wywieziony na wysypisko. Po zakończeniu proekologicznej akcji jej uczestnicy spotkali się na wspólnym posiłku, po którym wszystkim pletwonurkom wręczono okolicznościowe dyplomy oraz nagrodzono okazałymi pucharami.

Termin upływa 15 września

15 września upływa termin składania wniosków o uzyskanie dotacji celowej z przyszłorocznego budżetu. O finansowe wsparcie z budżetu miasta 2005r. mogą ubiegać się podmioty niezaliczane do sektora finansów publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku tj. organizacje społeczne, związki, fundacje, kluby i stowarzyszenia. Wzór wniosku o dofinansowanie zamieszczony jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego - www.bip.miedzyrzecz.pl. Otrzymać go można również bezpośrednio w ratuszu w pokoju nr 101. Prawdopodobnie wypełniony wniosek należy następnie złożyć w

Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu w/w terminie.

Nowy rok szkolny



Przed rozpoczęciem roku szkolnego 2004/2005 poszerzyło się grono nauczycieli mianowanych. **Katarzyna Chmielewska** z SP-2, **Małgorzata Duda** z SP-4, **Łukasz Iwiński** z Gim.-2, ks. **Marek Kożak** z Gim.-2, **Joanna Obrębska-Spychała** z Gim.-1, **Justyna Pawliszak** z Gim.-2, **Leszek Utrata** z SP-3 i **Wiesław Włodarski** z Gim.-1 uzyskali stopień nauczyciela mianowanego. Obecnie w szkołach podstawowych i gimnazjach pracuje łącznie 51 nauczycieli dyplomowanych, 130 mianowanych, 30 kontraktowych i 7 stażystów. W nowym roku szkolnym pod swoją opieką będą oni mieli 2784 uczniów, z czego 1688 będzie uczęszczać na lekcje w pięciu szkołach podstawowych, a 1096 to uczniowie dwóch międzyrzeckich gimnazjów. Po raz pierwszy w życiu próg szkoły przekroczy 227 najmłodszych mieszkańców naszej gminy.

Wakacje nad Bałtykiem



W ramach środków Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w trakcie minionych wakacji zorganizowany został wypoczynek letni dla dzieci i młodzieży naszej gminy. Na dwóch 14- dniowych turnusach w nadmorskiej Pogorzeli wypoczywało 110 uczestników obozów profilaktycznych. Dla wielu z nich był to pierwszy w życiu wyjazd nad polskie morze. Z kasy gminnej dofinansowano również pobyt nad Bałtykiem 60 gimnazjalistów, których dodatkowym zajęciem podczas dwutygodniowego wypoczynku było „szlifowanie” znajomości języka niemieckiego. Tak jak w całym kraju, również przed wyjazdem młodych międzyrzeczan każdorazowo sprawdzany był stan techniczny autokaru, którym udawali się w nadmorską podróż.

Wspólna akcja

Dzięki wspólnej akcji zorganizowanej przez Urząd Miejski, sponsorowanej przez firmę „Werner Janikowo” Sp. z o.o i właścicieli Hotelu w Kęszycy Leśnej pp. Marmurowiczów 50 najmłodszych mieszkańców sołectwa nie mogło narzekać na nudę. Kilkunastodniowe, codzienne zajęcia w świetlicy środowiskowej w Kęszycy Leśnej, zakończyło uroczyste spotkanie z władzami gminy i przedstawicielami sponsorów.



Sami sobie

Znane i popularne przed laty hasło „Międzyrzeczanie sobie” wówczas przyniosło wymierne efekty w postaci chociażby karetki dla pogotowia ratunkowego. Dziś ponad 1,5 tony śmieci wyłowionych podczas ostatniego oczyszczania rzeki Obry i to tylko na odcinku miejskim, wstyd przyznać, ale jest raczej przykładem negatywnym kwalifikującym go pod hasło „Sami sobie”. Po raz kolejny pokazuje też, jak to międzyrzeczanie sami „potrafią zadbać” o środowisko, w którym na co dzień żyją.

Jerzy Rudnicki-rzecznik prasowy



Od redakcji

Redakcja POWIATOWEJ ma jedną żelazną zasadę - nie drukujemy anonimów. A za takie należy uznać telefon osoby przedstawiającej się jako p. R. właściciel domku na Ruczaju (nikt taki w wykazie właścicieli nie figuruje - sprawdziłam) oraz list podpisany „właściciele domków w miejscowości Głębokie k/Międzyrzecz”. Żadnego, nawet jednego nazwiska z adresem (prawdziwym) do kogo skierować odpowiedź. Jest to najzwyklejsze tchórzostwo i moim zdaniem pieniaństwo. Osobiście nie życzę sobie, żeby ktoś, kto nie odróżnia znaczenia słów „barakowóz” (w nim się mieszka) od „beczkowozu”

(wywozi fekalia) występował w moim imieniu. Mimo tego poprosiłam o rozmowę burmistrza i wzięłam udział w spotkaniu, w którym uczestniczyli - zastępca burmistrza **Zdzisław Czekala**, dyr. MOSiW **Dorota Jadcza**k, i p. **Czesław Kowalczyk**. Otrzymałam informację, że w najbliższej przyszłości nie przewiduje się sprzedaży gruntów na ośrodku Głębokie. Fundusze z Unii Europejskiej owszem są ale m.in. na sieć energetyczną, oczyszczalnię i infrastrukturę pod tereny przemysłowe. Niestety, brak jest programu unijnego dla ośrodków wypoczynkowych na budowę kanalizacji. Taki program jest tworzony

przez rząd i musi być zatwierdzony przez UE. Programy te powinny być opracowane w latach 2004-2005. Jednym słowem będzie rządowy program, to i znajdą się środki unijne. W sprawie innych pytań proszę osobiście zgłosić się po odpowiedź do burmistrza. Na koniec chcę przypomnieć, że zwiększone opłaty z tytułu dzierżawy (wzrósł VAT z 7% do 22%) zawdzięczamy właśnie takim anonimowym (niby) właścicielom domków letniskowych w ośrodku nad jez. Głębokie.

Wiesława Chamienia
(też właścicielka domku)

Album o Pszczewskim Parku Krajobrazowym



Parki krajobrazowe są jedną z form ochrony obszarów o wyróżniających się walorach przyrodniczych, geograficznych i krajobrazowych.

Pszczewski Park Krajobrazowy został utworzony na mocy uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie Wlkp. z dn. 25 kwietnia 1986r. Park ten o powierzchni 1977 ha położony jest na obszarze 6 gmin: Miedzichowa, Międzychodu, Międzyrzecza, Przytocznej, Trziela i Pszczewa. Lasy stanowią blisko 64% jego powierzchni, a jeziora - 8%.

Krajobraz PPK jest jednym z najciekawszych i najatrakcyjniejszych miejsc na Ziemi Lubuskiej. Zamieszkuje tu wiele zagrożonych gatunków zwierząt i roślin, które objęte są całkowitą ochroną. Bogata flora i fauna przyciąga miłośników przyrody i turystów, którzy wytyczonymi szlakami leśnymi i wodnymi, przemierzają teren parku.

Wielkim znawcą i miłośnikiem przyrody jest emerytowany leśnik p. **Henryk Strózczyński**, który przez blisko 11 lat pełnił funkcję głównego specjalisty ds. PPK. W okresie jego kadencji wydano

szereg publikacji - broszur, widokówek i informatorów o PPK, które przyczyniły się niewątpliwie do popularyzacji naszego regionu. Pan Strózczyński za pośrednictwem prof. **L. Bergera**, wybitnego polskiego biologa, poznał **Kamila Szpotkowskiego**, entuzjastę przyrody i PPK, który od szeregu lat fotografuje najciekawsze zjawiska natury. W jego kolekcji znalazło się bardzo wiele ciekawych i niekonwencjonalnych zdjęć, rejestrujących życie przyrody ożywionej i nieożywionej PPK. Kamil zobowiązał się nieodpłatnie przekazać swoje najciekawsze zdjęcia w celu opracowania albumu poświęconego naszemu parkowi. Choć PPK istnieje już wiele lat, nikt wcześniej nie podjął się takiego wielkiego przedsięwzięcia. Pan Strózczyński ukierunkowywał pracę Kamila, służył dobrą radą i pomocą. Szukał sponsorów wśród miejscowych zakładów pracy, którzy pokryli część kosztów związanych z wydaniem albumu. Oficjalny patronat nad tym przedsięwzięciem przejął Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie w ramach specjalne opracowanego projektu, który częściowo sfinansowała UE.

We wrześniu 2003r. ukazało się pierwsze wydanie albumu noszące tytuł: „KRAINA TAJEMNIC - Pszczewski Park Krajobrazowy”. 27 listopada 2003r. w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Pszczewie odbyło się spotkanie autorskie, połączone z konferencją nt. „Tajemnicze Krainy Euroregionu - PPK”, na którym po raz pierwszy zaprezentowano ten piękny

album. Znajduje się w nim ok. 200 zdjęć ukazujących walory PPK m.in. zamieszkujące w nim zwierzęta, rośliny, drzewostany, akweny wodne itp.

Fotografie Kamila zarejestrowały naturalny wygląd i bogactwo flory i fauny. Utrwalone w obiektywie walory pszczewskiego ekosystemu, robią wrażenie - są ciekawe, barwne i nietuzinkowe. Kamil choć nie jest zawodowym fotografem, wspaniale wywiązał się z zadania. Dowiódł, że jest świetnym przyrodnikiem i dobrym obserwatorem natury, który potrafi wychwytać jej najciekawsze tajemnice.

Autora albumu - Kamila Szpotkowskiego obowiązywał limit objętościowy książki, narzucony przez wydawcę - Pomorską Oficynę Wydawniczą z Bydgoszczy. Dlatego znajdujące się w nim zdjęcia w sposób wybiórczy, ale zgodny z rzeczywistością, prezentują naszą piękną i nie skażoną przemysłem, rodzimą przyrodę.

Kamil Szpotkowski amatorską fotografią zajmuje się ponad 6 lat. Swoje przyrodnicze prace prezentował na wystawach m.in. w Międzychodzie i w Pszczewie - w OEP, na Jarmarku Magdaleńskim. We wrześniu na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu broni pracę magisterską z zakresu biologii.

Kamil to ambitny młody człowiek, dla którego obcowanie z przyrodą i poznawanie jej tajemnic, jest rzeczą najistotniejszą. Dzięki jego pasji fotografowania ciekawych zjawisk przyrodniczych powstał album, który sławi nasz region i naszą miejscowość. Dla wielu turystów album jest piękną pamiątką prezentującą walory ekosystemu PPK, który warto poznać i do którego warto wracać. Szczęśliwie się stało, że Kamil spotkał życzliwych mu ludzi, którzy go wsparli i pomogli zrealizować życiowe marzenie i którzy uwierzyli w jego talent i sukces. Takim osobom, jak p. H. Strózczyński, prof. Berger czy p. W. Zaguń, Kamil będzie dożgonnie wdzięczny.

Gertruda Szewczuk

Pomóżmy

Danuta Wichurzycka, 28-letnia mieszkanka Kalska, w roku 1985 została potrącona przez samochód, który miał niesprawne hamulce. W wyniku tego wypadku miała zmiażdżone obie nogi, prawą uratowano, a lewą powyżej kolana amputowano.

Wspomnienia z dzieciństwa są wstrząsające. Pani Danuta skończyła Ekonomik, do października będzie otrzymywała najniższą rentę zdrowotną. Nie ma żadnych innych źródeł dochodu, a co będzie, jak renty nie przedłużą? Druga noga

też nie jest sprawna.

Pani Danuta ma drewnianą protezę, która jednak nie jest dostosowana do amputowanej nogi. Potrzebna jest proteza uda z wewnętrznym lejmem wzdłużno - owalnym, przegubem kolanowym i stopą protezową (PADO 44), która kosztuje około 7 tys. euro (31 tys. zł.) Narodowy Fundusz Zdrowia daje 2.800,-zł, PEFRON dodaje 150% kwoty od NFZ, a resztę trzeba zdobyć. Szkoda, że nikt nie poinformował p. Danuty, że w ciągu 15 lat od wypadku może domagać się opłacenia protezy od firmy, w której opłacał OC sprawca wypadku - minęło już 19 lat i sprawa jest nieaktualna.

Czytelnicy POWIATOWEJ pamiętają zapewne niepełnosprawną Jagodę z Kalska,

która dzięki inicjatywie dr. Wojciecha Strugały z międzyrzeckiego szpitala otrzymała w darze od Anglików wózek inwalidzki z napędem akumulatorowym, który pozwala jej poruszać się po najbliższej okolicy.

Licząc na dobre serca Czytelników podajemy konto, na które można wpłacać pieniądze na protezę, która usprawni życie młodej dziewczynie.

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz
(SGB) 66 8367 0000 0022 7263 3000 0001

Izabela Stopyra

Uwaga konkurs!!!

Firma Instalacyjno-Budowlana
Paweł Jeziorski
TOMBUD
tel. 095 742 31 11, 508 147 226

Wakacje to czas wypoczynku, kiedy wielu z nas wyleguje się na plażach, by rozgrzać swe ciała rzadkimi niestety w tym roku promieniami słonecznymi. Nieliczni jednak, w tym i ja, preferują wypoczynek czynny i podczas urlopu odwiedzają zamki, pałace, klasztory czy też tak jak członkowie i sympatycy Bractwa Rycerstwa Ziemi Międzyrzeckiej uczestniczą corocznie w

inscenizacji bitwy pod Grunwaldem. Wówczas całą rodziną lub w gronie przyjaciół mamy okazję poznać historię zabytków, ciekawe wydarzenia, które rozegrały się dawno, dawno temu, czy też w ich odgrywaniu współuczestniczymy. Do was właśnie, czynnie spędzający czas, mieszkańcy powiatu międzyrzeckiego skierowany jest konkurs „Wakacyjna historia”. Jeśli podczas wakacyjnego wypadu, urlopu odwiedziliście miejsce związane z historią Polski, czy Europy napiszcie o tym. Czekam na Państwa opowiadania (3-5 stron formatu A-4, minimum 3 zdjęcia) lub reportaże z podróży (3-4 strony formatu A-4 i minimum 5 zdjęć). Prace należy nadsyłać na adres redakcji do 6 listopada. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w numerze grudniowym. Wówczas to poznamy szczęśliwców, którzy nie tylko odwiedzili ciekawe miejsca, ale również dzięki temu zdobędą ciekawe nagrody książkowe. Nagrody książkowe ufundował pan **Paweł Jeziorski** właściciel firmy **TOMBUD**.

Wiesław Włodarski

Do redakcji Oświadczenie

Informujemy o powstaniu struktur Platformy Obywatelskiej RP w Międzyrzeczu. Chcemy włączyć się do rozwiązywania spraw społeczno - gospodarczych w gminach powiatu międzyrzeckiego.

Proponujemy wszystkim zainteresowanym instytucjom, podmiotom, organizacjom i samorządom współpracę w celu rozwoju naszego regionu. Chcemy rzetelnie i sumiennie oraz odpowiedzialnie uczestniczyć w podejmowaniu ważkich a także potrzebnych decyzji dotyczących społeczności gminnych oraz

powiatowej. W tym celu opracowaliśmy program dotyczący potrzeb społeczności lokalnej. Propozycje nasze mają charakter otwarty. Informując, zapraszamy równocześnie do uzupełniania i wzbogacania wspólnych projektów oraz celów.

W imieniu Zarządu Koła

Marian Sierpatowski
Przewodniczący Koła

Adres kontaktowy:
Marian Sierpatowski
ul. Marcinkowskiego 24
66-300 Międzyrzecz
tel. 0603924387

P.H.U. „KUBUŚ” UL. WASZKIEWICZA 2
Aparaty cyfrowe, np. DC-3000

- zapis: zdjęcia, video
- wielkość zdjęcia: 2048x1536/1024x768/640x480 pikseli
- typ przetwornika: CCD; 3,3 megapikseli
- kadrowanie: celownik optyczny, monitor LCD 1,5"
- obiektyw: ekwiwalent 35 mm
- pamięć wbudowana: 8 MB
- rozszerzenie pamięci: karty SD
- transmisja: USB 1.1
- zasilanie: 2xAA
- cena: 579 Pln



OD 25 MAJA 2004
W SPRZEDAŻY OFERTA FIRMY

FOTOJOKER

Aparaty fotograficzne, np. PC-135

- obiektyw 27 mm
- focus free
- lampa błyskowa automatyczna z wymuszeniem błysku
- automatyczne przewijanie filmu
- cena 89 Pln



Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017

- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE




103MHz

Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA
BIURO REGIONALNE
“TELVINET GORZÓW”

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84



Radio Zachód

dobra fala

Straż Pożarna informuje, poucza, ostrzega i ... zaprasza

Minęło pierwsze półrocze 2004r., kończy się też lato, które rozpieszczało słoneczną pogodą jedynie w sierpniu. Mimo wakacyjnych miesięcy strażacy naszego powiatu sporo pracowali, kiedy większość z nas wypoczywała. Wysokie temperatury sprzyjały powstawaniu ognisk pożaru. Także bezmyślność ludzka kolejny raz przynosiła żniwo w postaci ofiar w ludziach i wielotysięcznych strat. W ubiegłym roku o tej samej porze było ponad 750 zdarzeń i choć w bieżącym o ponad 100 mniej to już dzisiaj można stwierdzić, że będzie to dla strażaków bardzo pracowity rok.

2004							
Rodzaj zdarzenia	Bledzew	Międzyrzecz	Przytoczna	Pszczew	Skwierzyna	Trzciel	Razem w powiecie
Alarm fałszywy	2	13	3	1	3	3	25
Miejscowe Zagrożenie	16	123	36	13	53	59	300
Pożar	13	115	39	11	103	21	302
Łącznie w gminie	31	251	78	25	159	83	627

W tabeli przyjęto umownie datę 19 sierpnia.

Tak właśnie przedstawiały się ilościowo zdarzenia w sześciu gminach na terenie naszego powiatu.

Poniżej przedstawiam w telegraficznym skrócie kilka ważniejszych informacji z działań strażaków z przykładowo wybranych dni sierpnia:

- Pożar duży miał miejsce 8 sierpnia w okolicach miejscowości Templewo, gm. Bledzew. Brało w nim udział 10 zastępów gaśniczych. Paliło się ok. 13 hektarów zboża

na pniu oraz słoma po kombajnie. Straty oszacowano na ok. 50 tys., a uratowane mienie na 80 tys. zł.

- 9 sierpnia w okolicach miejscowości Kijewice gm. Skwierzyna jednostki Straży Pożarnej gasiły młodnik. Do działań zadysponowano 7 zastępów gaśniczych. Wspierały ich także samoloty gaśnicze, które dokonały kilku zrzutów wody na teren pożaru.

- Także 9 sierpnia w okolicach miejscowości Wierzbo, gm. Przytoczna doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego dwie osoby zginęły, a dwie zostały

ranne. Zastępy Straży Pożarnej prowadziły działania mające na celu uwolnienie poszkodowanych z wraków pojazdów i przekazanie ich lekarzom Pogotowia Ratunkowego. Użyto specjalistycznego sprzętu hydraulicznego.

- 13 sierpnia zastęp ratownictwa wodnego z JRG PSP Międzyrzecz wydobyl ze stawu rybnego w okolicach miejscowości Skoki gm. Międzyrzecz zwłoki 48-letniego mężczyzny zaginionego dzień wcześniej.

- 4 zastępy straży pożarnej w dniu 15 sierpnia gasiły pożar garaży w Kęszycy Leśnej. Akcja trwała 5 godzin. Uratowano mienie ok. 50 tys. zł. Przypuszczalną

krótszą, gdyż mieliśmy ograniczony czas. Opowieść, którą snuła pani przewodnik podczas zwiedzania była dużo bardziej szczegółowa i, szczerze mówiąc, ciekawsza od tej, którą czytaliśmy przy wejściu. Swoim urokiem zachwyił nas ogromny pałac, stojący niczym król całego obiektu, prześliczny ogród japoński, kamienne ścieżynki, ponad dwustuletnie drzewa. Wyjątkowym okazem jest dawidzia chińska, zwana drzewem chusteczkowym, ponieważ opadające liście zmieniają swój kolor z zielonego na biały (to skutek utraty chlorofilu) i do złudzenia przypominają chusteczki do nosa. Na pamiątkę każdy z nas wziął do zaszuszenia listek tego drzewa. Po zwiedzeniu "starej" części ogrodu przeszliśmy do części "nowej". Tutaj miłym zaskoczeniem był dla nas widok łabędzi czarnych pochodzących z australijskiego ZOO. Zobaczyliśmy także przepiękne róże, powąchaliśmy cytrynową macierzankę oraz zachwycaliśmy się wieloma innymi, również interesującymi okazami tego

przyczyną pożaru było podpalenie. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Policja.

- 15 sierpnia na ul. Waszkiewiczza w Międzyrzeczu doszło do zderzenia motocyklisty z samochodem Cinquecento. Kierujący motocyklem 25-letni mężczyzna został ranny i przewieziono go do miejscowego szpitala. Podczas zdarzenia na drogę uwolnili się duże ilości materiałów pędnych stwarzających zagrożenie dla innych użytkowników ruchu drogowego. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz zneutralizowaniu i usunięciu z drogi niebezpiecznego medium.

- 17 sierpnia na przejeździe kolejowym w okolicach Głębokiego, gm. Międzyrzecz przewrócił się samochód ciężarowy z naczepą, na której znajdowało się 22 tony zboża. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Straty oszacowano na 60 tys. zł. Akcja ratunkowa trwała 7 godzin. Ruch na trasie nr 3 odbywał się wahadłowo przez czas trwania akcji. W działaniach brały udział zastępy PSP, Policja, Służby kolei, Pomoc Drogowa.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP w
Międzyrzeczu
mł. kpt. Dariusz Rzepecki**

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu oraz Starostwo Powiatowe informuje, że 04 września 2004r. (sobota) o godz. 10.00 na stadionie miejskim w Międzyrzeczu odbędą się VI Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych. Uczestniczyć w nich będą 22 najlepsze drużyny pożarnicze z sześciu gmin naszego powiatu. 13 ekip męskich i 9 kobiecych.

Gorąco zapraszamy kibiców i miłośników pożarnictwa z naszego regionu. Emocje gwarantowane... wojskowa grochówka też.

Wycieczka

Młodzież z Międzyrzecza i okolic (ze Szkoły Podstawowej w Bukowcu i w Kalawie oraz z Gimnazjum nr 1 i nr 2 w Międzyrzeczu) wybrała się na wycieczkę do Ogrodu Dendrologicznego w Przelewicach. Była to nagroda dla uczniów uczestniczących w Konkursie Przyrodniczym i tych, którzy w swoich szkołach zebrali najwięcej surowców wtórnych (głównie makulatury i puszek). W wyjeździe tym uczestniczyły również działająca należąca do Szkolnego Koła PCK działająca przy Gimnazjum nr 1.

W oczekiwaniu na przewodnika przeczytaliśmy interesującą historię tego obiektu, poznając jego losy od założenia w 1814 roku, przez okres wojen, po dzień dzisiejszy. Gdy dotoczyła do nas osoba prowadząca po Ogródzie Dendrologicznym, ruszyliśmy. Niestety, trasą

obiektu. Nasza wizyta w Ogródzie Dendrologicznym dobiegła końca.

Następnie pojechaliliśmy do Gorzowa, by zażyć kąpieli w centrum rekreacyjno-wypoczynkowym "Słowianka". Po godzinie szalonych, wodnych zabaw czekała nas wizyta w schronisku dla zwierząt. Przywieźliśmy ze sobą karmę, którą oddaliśmy panu opiekującemu się psami. Krótko opowiedział nam o swej pracy i o swoich podopiecznych. Smutno było opuszczać to miejsce, sam pobyt również nie należał do wesolych. Humory powróciły w autobusie podczas drogi powrotnej.

Wycieczka była wspaniała. Dziękujemy Kołu Łowieckiemu "Rogacz" za dofinansowanie i naszym opiekunom: p. Alinie Ignatowicz oraz p. Kindze Bróździe za przypilnowanie, takiej niesfornej gromadki. Mamy nadzieję, że w przyszłości będą jeszcze organizowane takie wycieczki.

Dorota Kuszyńska i Basia Koch
uczestniczki z Gimnazjum nr 1

Policyjne awanse i odznaczenia



Srebrny Krzyż Zasługi od Prezydenta RP - **asp. sztab. Zbigniew Witkowski**

Odznaczenie „Brazową Odznakę Zasłużony Policjant” (od Ministra SWiA) otrzymał **nadkom. Mieczysław Popiel** i **nadkom. Janusz Cap** obaj z KPP Międzyrzecz

Komendant Główny Policji nadinspektor Leszek Szreder mianował

W KORPUSIE OFICERÓW: podinspektorem Policji - **nadkom. Zbigniewa Marca**, nadkomisarzem Policji - **kom. Piotra Karkucińskiego**

K o m e n d a n t
Wojewódzki Policji w
Gorzowie Wlkp. inspektor
Jerzy Kowalski mianował
**W KORPUSIE
ASPIRANTÓW:**



aspirantem sztabowym:

st. asp. Sławomir Skręty - KP Skwierzyna, st. asp. Stanisław Zieliński

starszym aspirantem: asp. Janusz Szewczyczak, asp. Leszek Kaczmarek

aspirantem: mł. asp. Tomasz Korczyński, mł. asp. Dariusz Belczyk -KP, mł. asp. Andrzej Maleszczuk -KP, mł. asp. Jan Piasecki - KP, mł. asp. Jerzy Nowakowski, mł. asp. Czesław Przybyszewski -KP

młodszy aspirantem: sierż. szt. Mariusz Niemirowicz - KP, sierż. szt. Mariusz Maciulko - KP

W KORPUSIE PODOFICERÓW

sierżantem sztabowym: st. sierż. Marek Chwirot, st. sierż. Bartłomiej Góra, st. sierż. Przemysław Michalski, st. sierż. Tomasz Piasecki, st. sierż. Marek Szwarz -KP

na stopień starszego sierżanta: sierż. Waclaw Grzybowski, sierż. Sławomir Rysiukiewicz -KP, sierż. Joanna Tulatycka - Kaczmarek -KP Skwierzyna

Komendant Powiatowy Policji w Międzyrzeczu mł. insp. Eligiusz Kowalski mianował starszym posterunkowym post. Piotra Krajcera.

sporz. nadkom. Robert Bielecki

„Czarny weekend”



Właściwie w całym kraju wzrasta ilość użytkowników dróg, co powoduje też wzrost ilości zdarzeń drogowych, także na terenie naszego międzyrzeckiego powiatu. W okresie od stycznia do lipca 2003 r. odnotowaliśmy 23 wypadki drogowo, w których 4 osoby poniosły śmierć, a 40 osób zostało rannych. Ten rok dla statystyki bezpieczeństwa w ruchu drogowym jest znacznie groźniejszy, gdyż zarejestrowaliśmy 30 wypadków

drogowych, w których zginęło 11 osób, a 50 zostało rannych. Nastąpił też znaczny wzrost ilości osób powodujących wypadki drogowo, a będących w stanie nietrzeźwym, z 4 przypadków w 2003 roku do 9 w roku bieżącym na koniec lipca. W okresie tym odnotowano wypadki drogowo na terenie gmin: Międzyrzecz (9) 8; Bledzew (0) 4; Przytoczna (6) 9; Pszczew (0) 1; Skwierzyna (5) 3; Trzciel (3) 5, (w nawiasach dane z 2003 r).

Do tej niepokojącej statystyki musimy dołożyć kolejne tragiczne zdarzenia, jakie zaistniały w sierpniu i to podczas jednego weekendu, a był to najtragiczniejszy okres, jaki odnotowaliśmy od kilkunastu lat.

W nocy 7 sierpnia 2004 r. na drodze E-65 pomiędzy Nietoperkiem a Kałwą kierujący samochodem marki Opel Kadet potarcił idącego środkiem jezdni młodego mężczyznę, który w

wyniku odniesionych obrażeń ciała zmarł w gorzowskim szpitalu. Później okazało się, że był to mieszkaniec okolicznej miejscowości.

W dniu następnym, 8 sierpnia 2004 r. na drodze nr 24 około godz. 23³⁵ przed miejscowością Wierzбно od strony Przytocznej na nieoświetlonej snopowiązałkę ciągniętą przez ciągnik marki Ursus najechał jadący w tym samym kierunku samochód marki BMW. W wyniku zderzenia kierujący i pasażer siedzący z przodu pojazdu ponieśli śmierć na miejscu, natomiast pasażer siedzący z tyłu odniósł bardzo poważne obrażenia ciała.

Tego samego dnia w miejscowości Kalsko około godz. 14¹⁰ 55-letni mężczyzna kierujący niezarejestrowanym ciągnikiem marki Ursus C-330 przewoził 60-letniego pasażera, który siedział na błotniku ciągnika. W nieustalonych okolicznościach spadł podczas jazdy z ciągnika po czym przejechała go ciągnięta przyczepa. W wyniku doznanych obrażeń ciała zmarł na miejscu. Okazało się, że kierujący ciągnikiem był w stanie nietrzeźwym, a za popełnione przestępstwo z art. 177 § 2 kk Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu aresztował go na okres 3 miesięcy.

W dwóch przypadkach wchodzi w grę alkohol, gdyby go nie było, na pewno nie doszłoby do tragedii, ale kierujący pojazdami i piesi powinni przewidywać i nie dopuszczać do powstawania sytuacji mogących przyczynić się do wypadku, o co gorąco apeluję.

Ofiarom życia już nikt nie przywróci, ale rozważa i te przykłady powinny przyczynić się do tego abyśmy mogli bezpieczniej poruszać się na naszych drogach.

mł. insp. Zbigniew Melnik

Misjonarz werbista



Ks. Eugeniusz Krauza SVD, werbista - proboszcz parafii Templewo w dekanacie Pszczew. W ubiegłym roku obchodził 25-lecie kapłaństwa. Pochodzi ze Śląska. Wychował się w religijnej rodzinie. Był ministrantem. Wtedy poznał księży werbistów z Bytomia. Słuchał ich opowieści o innych krajach, ludziach, zwyczajach. Otrzymywał od nich kartki z dalekich krajów, odpowiadał na listy. To zostawiło ślad w młodym chłopcu, obudziło marzenie: „może i ja...”. Po zdaniu matury w 1971 r. rozpoczął nowicjat w Misyjnym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Słowa Bożego w Pieniężnie (zwanych też

werbistami-od łac. *werbum-słowo*).

Przygotowanie do pracy misyjnej trwa siedem lat. W seminarium oprócz zajęć teologicznych poznawał też o. Eugeniusz wiedzę z zakresu misjologii, etnografii, antropologii, psychologii, socjologii, medycyny tropikalnej. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1978 r. O. Eugeniusz Krauza otrzymał skierowanie do Zairu, gdzie przebywał trzy lata (1979-1982). Zanim udał się na wyznaczoną placówkę, rok spędził w Kanadzie we francuskojęzycznej prowincji Quebec, gdzie uczył się języka francuskiego, który jest językiem urzędowym Zairu (obecnie Republika Demokratyczna Kongo). Posługują się nim urzędnicy, nauczyciele, natomiast ludność licząca prawie 500 plemion mówi w swoich narzeczach. Aby móc się z nimi porozumieć, w zależności od regionu kraju, trzeba znać co najmniej jeden z tzw. języków „pomostowych” między francuskim a plemiennymi, którymi są swahili, cziluba, lingala i kikongo. Ks. Eugeniusz nauczył się języka kikongo na miejscu. Tym językiem mówi się w Prowincji Bandungu. Dla przykładu wyrażenie „Na zina ya Tana, ti ya Mwana ti ya Mpeve Santu. Amen” to znak krzyża „W imię Ojca, i.....”.

Klimat równikowy jest bardzo wymagający, powietrze jest wilgotne. Temperatury latem sięgają do 40°C i więcej w cieniu.

Inną ważną sprawą jest zrozumienie mentalności miejscowej ludności. Mówi się, że „W pierwszym roku się obserwuje, w drugim słucha, w trzecim i patrzy i słucha, i dopiero potem można coś robić.” Inkulturacja to - wejście w kulturę narodu, w którym się przebywa. Kapłan obcokrajowiec musi się dostosować do istniejących obyczajów, zrozumieć mentalność miejscowej ludności. Aby móc tam pracować, trzeba przede wszystkim zyskać zaufanie ludności.

-Z własną kulturą, obyczajami misjonarz nie powinien się afiszować. Jest to warunek powodzenia misji, mówi ks. E. Krauza.- Sztuką jest poznanie mentalności ludności, ich sposobu myślenia.

Jest to kraj, gdzie tradycje pogańskie, szamanizm i wiara w magię są bardzo obecne w świadomości ludności plemiennej, nawet wśród wierzących. Nad chorym odprawiają swoje pogańskie obrzędy wypędzania złego ducha. Dopiero gdy to zawodzi, wzywają księdza. Żyją w przekonaniu, że wizyta kapłana pomoże choremu „w odejściu z tego świata”. Gdy umrze jeden z współplemieńców, na znak żałoby posypują głowę popiołem, malują twarze, a kobiety obnażają się do pasa.

Jednym z praw zwyczajowych jest to, że nie wolno udzielić ślubu parze, która nie ma dzieci. Nie należy więc do rzadkości udzielanie ślubu kościelnego parze wielodzietnej. Działalność misjonarza nie jest łatwa. Sam objazd kaplic odległych od siebie kilka czy kilkadziesiąt kilometrów w buszu jest ciężki. Woziliem z sobą łóżko polowe, mówi O. Eugeniusz. Wieczorem miska wody dla toalety misjonarza, trochę jedzenia i rano dalej w drogę, do następnej wioski. Podczas odwiedzin odprawiałem mszę, udzielałem ślubów, odwiedzałem chorych.. Wioski liczą około 100 rodzin. Ludność żyje bardzo biednie.

Pytałam księdza, czy są szczęśliwi?

-Są szczęśliwi na swój sposób.- Nie mają pojęcia czasu: wczoraj, dziś, jutro. Żyją dniem dzisiejszym. Nie znają problemów świata cywilizowanego. Podstawowym jedzeniem jest maniok, z którego robi się swego rodzaju zakalcowatą kłuskę, zwaną „fufu”. Dodatkowo jest sałatka z liści manioku: saka-saka.

Po powrocie z Afryki, w roku 1982 o. Eugeniusz pracował w Nysie, Górnej Grupie, Białymstoku. W 1990 r. wyjechał do Argentyny, gdzie przebywał 5 lat. Wcześniej języka hiszpańskiego uczył się w Madrycie, przez 6 tygodni. Poznawanie tajników języka trwało już na miejscu w Argentynie. Pracował w prowincji Misiones. Nazwa pochodzi od ojców jezuitów, którzy na początku XVII w. na tym terenie stworzyli system misji (Las Misiones). Jezuita zbudowali 30 osad misyjnych zwanych redukcjami. Miały na celu ochronę tradycji, obyczajów i odrębności kulturowej Indian przy jednoczesnej ewangelizacji, a także by chronić ich przed łowcami niewolników tzw. bandeirantes, którzy przybywali na tereny zamieszkałe przez Indian Guarani aż z Sao Paulo, by porwać Indian do pracy niewolniczej na terenach obecnej Brazylii. Po dekrete króla Hiszpanii w 1767 r. zakazującym pracy jezuitom, misje popadły w ruinę. Ruiny misji San Ignacio, w okresie największego rozkwitu gromadzącej prawie 30 tys. Indian, zostały wpisane w 1984 r. na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Prowincja Misiones nazywana jest Czerwoną Ziemią (od koloru ziemi zawierającej tlenek żelaza.

Głównym zadaniem misjonarzy jest odprawianie nabożeństw, nauczanie religii, przygotowanie katechetów świeckich do ewangelizacji i pomaganie parafianom w rozwiązywaniu problemów dnia powszedniego. Działalność misyjna podobna jak w Zairze. Trzeba mieć dużo cierpliwości i wyrozumiałości. Mieszkańcy Argentyny w większości to potomkowie emigrantów z Europy z końca XIX wieku i po II wojnie światowej, a także tzw. Kreole, czyli mieszkańcy pochodzący ze związków Indian i białych kolonizatorów.

Indianie Guarani i Mapuche mieszkają w osadach leśnych w grupach po 4-5 rodzin. Kultuwują swoje wierzenia. Żyją we własnym świecie. Nie są zintegrowani ze społeczeństwem. Utrzymują się z uprawy roli, rękodziela. Żyją bardzo biednie. Mają swoje własne szkoły.

Misiones zamieszkuje również ludność polskiego pochodzenia, głównie w miejscowości Wanda na północy Prowincji, ale nie tylko. Poczuć polskości wśród nich jest bardzo nikt. Znajomość kraju ojczyźnego wśród Polonii, a także wśród ludności Argentyny, ogranicza się praktycznie do trzech pojęć: Papież, Wałęsa, piłka nożna (Mundial). Celem misjonarza jest też rozbudzić ducha polskości wśród polskich emigrantów.

Główną atrakcją Misiones są słynne wodospady Iguazu, usytuowane na granicy argentyńsko-brazylijskiej. Największy wodospad zw. Diabelską Gardzielą w jednej sekundzie przyjmuje 1.800 ton wody...!!!

Zwyczajem Argentyńczyków jest picie mate, herbaty produkowanej z yerba mate. Pije się ją podobnie jak pali się fajkę pokoju, czyli pije się ją z jednego naczynia przez specjalną „słomkę” metalową zwaną „la bombita”. Nie wypada odmówić. Ten sposób picia herbaty jest ogólnie przyjęty w kulturze argentyńskiej.

-Czy działalność misyjna jest trudniejsza niż służba w swoim kraju?

-Nie ciężka, inna. Nieporównywalna. Inne uwarunkowania, inna mentalność ludności.

-Co raduje misjonarza?

-Každy odruch akceptacji ze strony miejscowej ludności, każdy pokonany stopień w kierunku ewangelizacji, świadomość niesienia nauki Chrystusa.

-Co rekompensuje ciężkie warunki życia, oddalenie od kraju, bliskich?

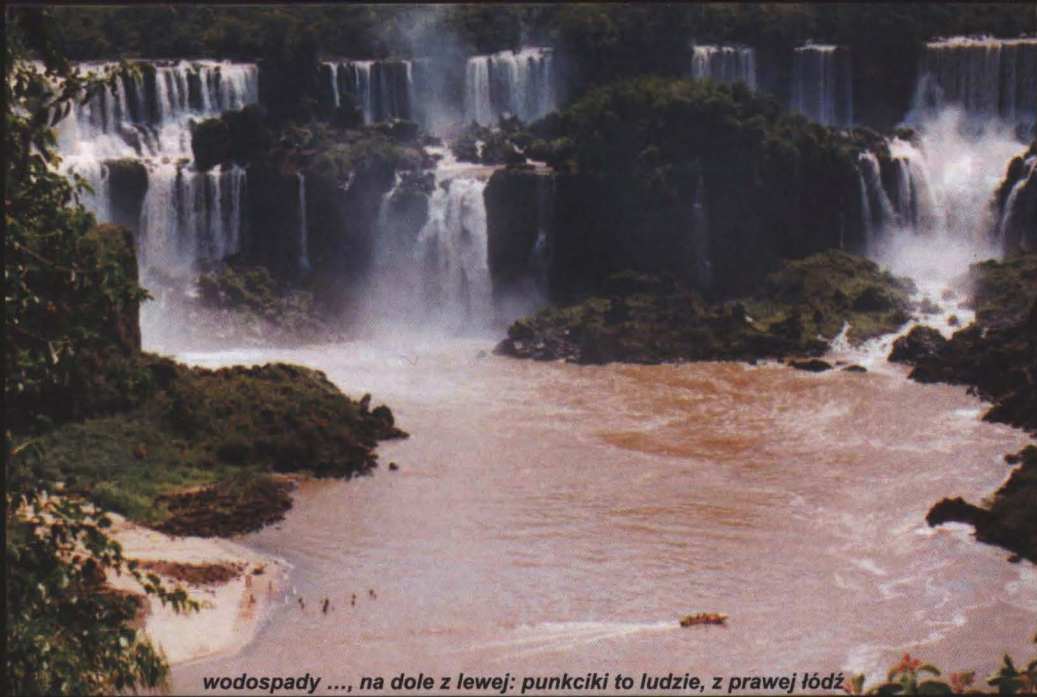
-Dar od Boga bycia wśród innych ludów, poznawania świata, języków.

-Czy wyjechałby ksiądz jeszcze raz na misje?

-W każdej chwili, jeśli tylko nadarzy się ku temu sposobność. Oczywiście do Ameryki Południowej. Jest coś szczególnego w języku hiszpańskim.

Życzę zatem Księdzu wyjazdu do kraju, który spełniłby marzenia misjonarza.

Dziękuję za rozmowę.



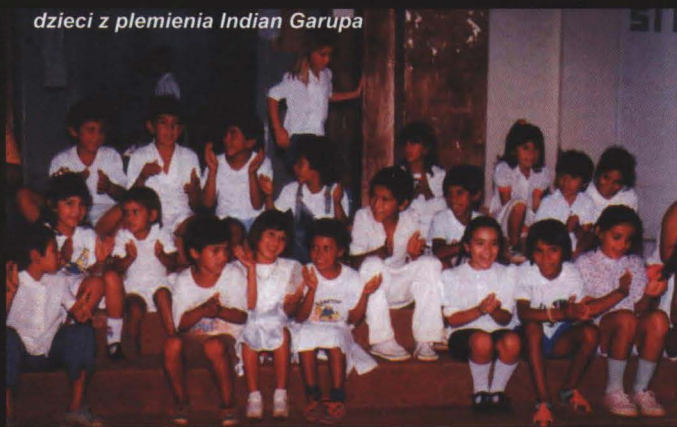
wodospady ..., na dole z lewej: punkciki to ludzie, z prawej łódź



Festiwal Narodów-polski pawilon



droga w buszu



dzieci z plemienia Indian Garupa



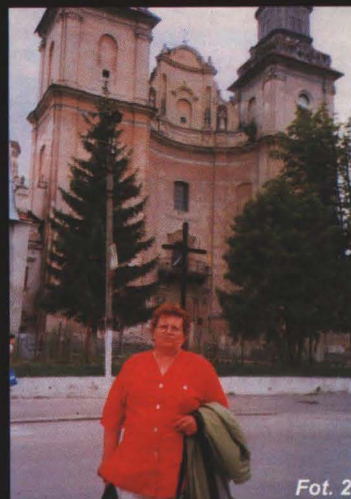
V MARATON SZTAFET



GŁĘBOKIE'2004



Fot. 1



Fot. 2



Fot. 4

Fot. 3



Fot. 6



Fot. 5

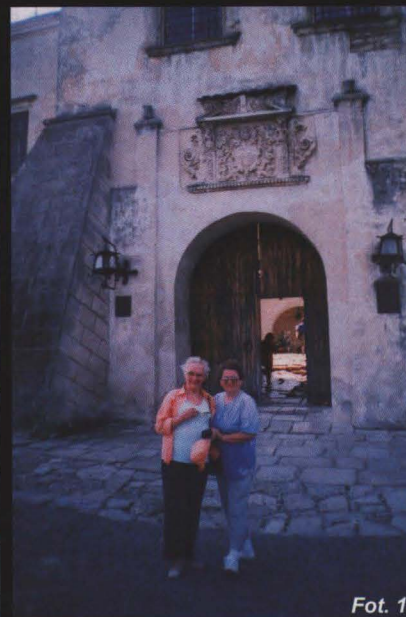


Fot. 7

Fot. 8



Fot. 9



Fot. 10

O Arkadii zniszczonej i raju utraconym



„...podolskie pola, szemrzące kłosem, pełne miodu woni” - przyciągają tych, dla których są one ziemią rodzinną, ale także turystów zachwyconych ich urokiem i bogatą historią. Toteż trudno dziwić się, że wielu mieszkańców Trzciana, Międzyrzecza, Sulęcina czy Gryfic odwiedza tak często tę część „utraconych kresów”. Zwiedzają je gdyż niepowtarzalna uroda, magia i sława ziemi bogatej w hetmańskie czyny dostarcza niecodziennych wrażeń i

przeżyć.

Doświadczyla tego pewnie również młodzież, bo i ta uczestniczyła w sentymentalnych wyprawach na Ukrainę. **Paweł Ciechanowicz, Łukasz Halasz, Joanna Pańniewska, Andrzej Pańniewski** - młodzi turyści zobaczyli krainę, gdzie „...rodzinne na Podolu, przyświecało słońce...”. Gabrieli Zapolskiej, Henrykowi Jabłońskiemu, ale także trzcianom - **Józefie Halasz, Kzimirzowi Zubłowi, Janowi Pacholikowi, Genowefie Świerzko, czy Janowi Kłosowskiemu**. To słońce świeci również dzisiaj, ale już nielicznym Polakom, którzy ostali się na ziemi ongiś „mlekiem i miodem płynącej”. **Piotr Sołtyński** pozostał w Zarwanicy niejako na straży polskości w miejscu, którym od wieków było sanktuarium maryjne. Pielgrzymowali więc Polacy do Zarwanicy już od średniowiecza, a szczególnego znaczenia nabyła w 1867 roku, gdyż papież Pius IX nadał jej rangę miejsca odpustowego. Na półwyspie otoczonym Strypą, w sąsiedztwie sanktuarium mieszkało wielu Polaków, dzisiaj została ich garstka, bo tak chciała historia. Ta stara wieś, bo o Zarwanicy pisano już w 1458 roku, jest żywa w pamięci nie tylko pątników, ale wspominają ją z rozrzewnieniem tam urodzeni i wyrzuceni z rodzinnej ziemi. Stamtąd wywodzą się rodziny **Czesławy Sokół, Jolanty Twardosz, p. Neczaj i Bartoch**. Dla nich Zarwanica jest podwójnie święta. Tarnopolska ziemia, mimo upływu lat i usilnych starań byłych oraz obecnych gospodarzy, obfituje w polskie pamiątki. Wprawdzie zamieniono kościoły w cerkwie, zamki w muzea regionalne, a pomniki wielkich Polaków zastąpiono statuami Tarasa Szewczenki, Iwana Franko lub figurami ukraińskich strzelców siczowych - to i tak polski klimat istnieje. Zamek w Zbarażu zawsze będzie miejscem, gdzie w 1649 roku heroicznie broniły się wojska polskie przed siłami Bohdana Chmielnickiego i chana Islama Gireja. A dla **Edwarda Toporowskiego, Czesława Pańczuka i Eugenii Kłosowskiej** twierdzą, którą podziwiali w dzieciństwie, gdyż urodzili się w Głębocku niedaleko Zbaraża. I dane im było rosnać prawie u stóp zamku, w którym - hetmańska dusza i rycerskie czyny trwać będą zawsze. Są jeszcze w Zbarażu Polacy i polskie książki wydane niemalże sto lat temu. Zabrane z polskich przedwojennych bibliotek sprzedaje dzisiaj ukraiński chłopiec za 5 euro turystom znad Wisły i Odry. W Trembowli pozostały ruiny zamku obronnego z XIV-XVII wieku. Usytuowany na wzgórzu bronił kresowych ziem przed wrogami. Tam właśnie najwspanialsza z kobiet kresowych - **Zofia Chrzanowska** zmobilizowała rycerską załogę do bohaterskiej i zwycięskiej walki z potężnymi siłami tureckimi. Pozostał jej pomnik w parku

zamkowym, niestety jest zniszczony i zaniedbany. Trembowla dla trzcian to miejsce pozbawione romantycznej urody i sielskiego kolorytu. Dla nich to miasto było początkiem przesiedleńczej gehenny, o czym pamiętają **Tadeusz Kardasz, Stefania Jasińska** i inni dawni mieszkańcy powiatu Podhajce. Rubieży dawnej Rzeczypospolitej broniły zamki w Czortkowie i Buczaczu. Na skale nad Strypą w Buczaczu zachowały się ruiny zamku z XIV wieku. Była to ważna forteca, wslawiła się podpisaniem w 1672 roku niefortunnego układu pokojowego między Polską i Turcją. Bogata i heroiczna przeszłość tarnopolskiej krainy ma więc swoje ślady do dzisiaj. Wiele jest tych śladów, „Bo trzeba wiedzieć, choć nie było wojny, Przecież na kresach rzadki dzień spokojny” - pisał Wincenty Pol. I trwa przeszłość w urozmaiconym i urokliwym krajobrazie bliskim sercu **Tadeusza Wodeckiego, Albina Kłosowskiego, Emilii Repich, Jana Świerzko, czy Marii Oborskiej**. Tam było ich wczesne dzieciństwo, kraina szczęścia, „błękitne pola Ukrainy”, miejsce „gdzie natura nie taka, lecz skromna i cicha”. Kocha tę ziemię **Henryk Stroiński**, profesor historii z tarnopolskiej uczelni. Niestrudzony propagator polskości oburzony jest faktem nazwania jednej z ulic Tarnopola nazwiskiem Bandery. Piękne miasto, zadbane, pełne ulicznych kawiarenek i parków - uhonorowało w taki sposób kata Polaków. A w mieście polska mniejszość narodowa jest największa, w Tarnopolu mieszka około 7 tys. naszych rodaków. Wielu mieszkańców tego dużego ośrodka kulturalno - naukowego posługuje się polszczyzną, wielu uczy się jej w 8 szkołach, w których prowadzony jest lektorat z języka polskiego. Polskość tam więc nie zanika, bo aktywnie działa w Tarnopolu Związek Polaków kierowany przez prof. Henryka Stroińskiego. Spora polska biblioteka przyciąga czytelników zachwyconych naszą klasyką. Dzieje się to wszystko jakby na przekór powojennym działaniom ówczesnych władz. Wtedy to zniknęły z Tarnopola pomniki A. Mickiewicza i J. Piłsudskiego. Ale Polacy zostali i został wspaniały zamek Tarnopolskich i Potockich położony w pobliżu nadbrzeżnego bulwaru. Została też religia, utzymał się - aczkolwiek z trudem - kościół rzymsko - katolicki, który szybko odradza się. Obecnie jest na Ukrainie 800 parafii rzymsko - katolickich, są to często oazy polskości, ośrodki kontynuowania bądź reaktywowania narodowych tradycji. Główny architekt Tarnopola zapytał mnie - co nas przyciąga do tego miasta i całej Ukrainy? Sentyment, historia i czar tej ziemi przyciągają jak magnes.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Składamy hołd obrońcom Lwowa,
2. E. Kłosowska przed kościołem Bernardynów w Zbarażu,
3. Przed twierdzą w Zbarażu,
4. Zamek w Zbarażu, obecnie muzeum etnograficzne,
5. Ruiny zamku w Trembowli,
6. Pomnik Zofii Chrzanowskiej w Trembowli,
7. Tarnopolski krajobraz,
8. Na spotkaniu w siedzibie Związku Polaków w Tarnopolu,
9. Prof. Henryk Stroiński,
10. Aurelia Baranowska z koleżanką przed siedzibą Sobieskich w Olesku.

Razem przyjemnie



Już po raz kolejny gościliśmy w Międzyrzeczu artystów z całej Polski na ogólnopolskim koncercie dzieci i młodzieży niepełnosprawnej zorganizowanym przez stowarzyszenie SZANSA i niestrudzoną **Hannę Szulgę**. Ma Lubsko swój festiwal z gwiazdami, ma też Międzyrzecz swoje gwiazdy, które chętnie przyjeżdżają, żeby wspólnie śpiewać i bawić się. Koncert pod patronatem senatora **Z. Jarmużka** prowadziła **Joanna Rycerz**, wykładowca Collegium Polonicum, a upominki

wręczały córki p. Joanny - **Monika i Natalia** oraz żołnierze, którzy też pomagali artystom dostać się na scenę.

Wielu wykonawców przyjeżdża co roku, a gospodarze - zaprawieni w festiwalowych i koncertowych bojach opiekowali się gośćmi. **Tomasz Baranowicz, Aneta i Łukasz Żakowscy, Karolina Szulga i Ada Dobrzyńska** wzięli udział w Festiwalu Europejskim, który odbył się w Słubicach 1.05.2004r. Celem koncertu była integracja



młodzieży i zaprezentowanie talentów niepełnosprawnej młodzieży.

W Międzyrzeczu przy wspaniałej pogodzie bawili się wszyscy - goście i artyści. Nie zawiedli też sponsorzy. Gościnnie wystąpił zespół **BOX** z Pszczewa oraz goście specjali z Lubuskiego Stowarzyszenia Inwalidów Narządu Ruchu z Zielonej Góry z erotycznym taniem na wózku. **Ada Dobrzyńska, Patryk Dobkiewicz, Paulina i Ewelina Wittke, Honorata Frankiewicz, Izabela Jakubowska, Aneta Żakowska, Karolina Szulga, Natalia Jaskaczek i Monika Kubiak** - śpiewali, tańczyli i recytowali. Ogromny aplauz wzbudziły mieszkańcy DPS z Rokitna, którzy przedstawili sztukę o miłości na tle przepięknej muzyki z filmu Quo vadis.

Jak sponsorzy nie zawiodą i jak nie wyczerpią się chęci **Hani Szulgi** - spotkamy się za rok.

Izabela Stopyra

Pamiętajmy o ogrodach...

Miesiąc wrzesień jest w Polskim Związku Działkowców okresem „dożynek” ogrodnich. W tym roku uroczystości centralne Dnia Działkowca obchodzone będą 8 września w Koźminie Wlkp., a w gorzowskim okręgu PZD w dniu 4 września w Słubicach. Organizatorem jest ogród „Jutrzenka”. Równie uroczyste będą obchodzić swoje święto ogrody wchodzące w skład związku w naszym powiecie.

Podwójną okazję do świętowania ma w tym roku ogród „Piastowski” w Międzyrzeczu, gdyż na Dzień Działkowca przypada 25. rocznica jego istnienia. Historię i teraźniejszość ogrodu „Piastowski” zaprezentował obecny prezes zarządu - **Władysław Półtorak**. W 1979 r. decyzją UMIG w Międzyrzeczu wydzielono przy ul. Reymonta 7,5 ha terenu z zasobu kombinatu rolnego. Były to przeważnie nieużytki i tereny podmokłe. W dniu 1.04. owego roku na 198 działkach każda po 3 ary rozpoczęli swoje uprawy pierwsi działkowcy. 15.07.79 r. odbyło się walne zebranie, na którym przyjęto nazwę ogrodu - „Piastowski” i wybrano zarząd. Stanowili go: **Stanisław Bukowski** - prezes, **Jerzy Strzelecki** - wiceprezes, **Bogumiła Kurek** - sekretarz, **Feliks Skoczeń, Tadeusz Tomczyk, Andrzej Nowak, Czesław Eksztedt, Karol Sojka** - członkowie zarządu.

Od początku przystąpiono do rozbudowy infrastruktury ogrodowej. W 1982 r. oddano do użytku „Dom Działkowca”, a w 1984 r. została

uruchomiona sieć wodociągowa. W międzyczasie teren został powiększony o ok. 14 ha. Obecnie ogród liczy 542 działki, z czego 480 działek jest zagospodarowanych, natomiast 51 jest nadal wolnych!

Przez 25 lat istnienia ogrodu jego prezesami byli: **Stanisław Bukowski, Jan Dudek, Wiktor Sznurowski**, ponownie **Stanisław Bukowski**, a od 1987 r. do dzisiaj - **Władysław Półtorak**. Obecny zarząd, obok **Władysława Półtoraka**, stanowią: **Teresa Rutkowska** - wiceprezes, **Wiktor Sznurowski** - księgowy, **Daniela Chłodzińska** - skarbnik, **Henryka Janas** - sekretarz oraz **Zofia Deńczyk i Edward Kunicki** - członkowie zarządu. Gospodarzem ogrodu jest **Tadeusz Niedzielski**, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej **Władysław Mruk** natomiast Komisji Rozjemczej przewodzi **Czesław Eksztedt**.

Ostatnie lata działania zarządu ogrodu to pomimo trudności finansowych modernizacja hydroforni wykonana w 2003 r. W bieżącym roku przystąpiono do remontu „Dому Działkowca”. Do tej pory odrestaurowano całość dachu oraz część okien i drzwi. Pozostaje jednak jeszcze odnowienie elewacji budynku. Są to bardzo kosztowne inwestycje, realizowane głównie ze składek działkowców oraz w części z dotacji OZ PZD. Niestety ogrody nie mogą już liczyć na pomoc takich przedsięwzięć, jak w przeszłości

PRiM czy PUBR, dzięki którym w głównej mierze zbudowano „Dom Działkowca”.

Jedną z inicjatyw podjętych przez zarząd jest oferta dla bezrobotnych złożona w Biurze Pracy. Chętnym może być przydzielona działka bez konieczności wnoszenia części opłat. Większość działek, które są do zagospodarowania, posiada nasadzenia owocowe i jeszcze w tym roku nowi działkowcy mogliby zebrać pierwsze plony.

Z okazji 25-lecia ogrodu „Piastowski” życzymy kolejnych lat „owocnej” działalności jego prezesowi, członkom zarządu oraz wszystkim działkowcom. Serdeczne życzenia składamy również członkom PZD w naszym powiecie. Bogatych plonów!

Romułd Sikorski

P. S. Kolejną próbę rozbicia ruchu społecznego, jakim jest PZD zainicjowała grupa „uszcześliwaczy” - tym razem „uwłaszczenia” ogrodów podjęła się partia PiS. Proponują (nieoficjalnie) rozdanie działek ich użytkownikom. Jednakże każdy działkowiec musiałby za ten „dar” zapłacić. Najwięcej zapłaciliby ci, których inwestycje w działkę były najwyższe. Jak zwykle nasuwa się pytanie, o co w tym wszystkim chodzi. Wtajemniczeni twierdzą, że jak nie wiadomo o co, to o...

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza
I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości nie zabudowanych
położonych w obrębie Gorzyca gmina Międzyrzecz nad jeziorem Długie

Lp.	Nr ewid. działki	Pow. w m ²	KW	Cena gruntu	Podatek VAT (22%)	Razem	Wadium
1.	297/10	736	22008	7.726,00 zł	1.699,72 zł	9.425,72 zł	900,00
2.	297/12 163/31	620	22008	6.575,00 zł	1.446,50 zł	9.919,82 zł	1.000,00
		114		1.556,00 zł	342,32 zł		
		---		----	----		
		734		8.131,00 zł	1.788,82 zł		
3.	297/14 163/30	616	22008	6.536,00 zł	1.437,92 zł	11.372,84 zł	1.100,00
		238		2.786,00 zł	612,92 zł		
		---		----	----		
		854		9.322,00 zł	2.050,84 zł		
4.	297/16 163/28	691	22008	7.280,00 zł	1.601,60 zł	12.595,28 zł	1.200,00
		264		3.044,00 zł	669,68 zł		
		---		----	----		
		955		10.324,00 zł	2.271,28 zł		
5.	297/30 163/20	806	22008	8.421,00 zł	1.852,62 zł	12.051,16 zł	1.200,00
		104		1.457,00 zł	320,54 zł		
		---		----	----		
		910		9.878,00 zł	2.173,16 zł		
6.	297/32 163/21	129	22008	1.705,00 zł	375,10 zł	12.184,14 zł	1.200,00
		792		8.282,00 zł	1.822,04 zł		
		---		----	----		
		921		9.987,00 zł	2.197,14 zł		
7.	297/3	865	22008	9.006,00zł	1.981,32	10.987,32zł	1.100,00

Nieruchomości składające się z dwóch działek geodezyjnych stanowią współwłasność Gminy Międzyrzecz (działki powstałe po podziale dz. nr 297) i Agencji Nieruchomości Rolnych (działki powstałe po podziale dz. nr 163/3). Sprzedaży dokonuje Urząd Miejski w Międzyrzeczu na podstawie pełnomocnictwa przedłożonego przez ANR.

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz w miejscowości Gorzyca zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Nr XXXVII/310/2001 z dnia 28 grudnia 2001 r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego z 2002 r. Nr 22 poz. 222 z dnia 12 lutego 2002 r. teren działek nr: 297/10, 297/12, 163/31, 297/14, 163/30, 297/16, 163/28 oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: UT-L-1 i przeznaczony jest na cele: zabudowy letniskowej; teren działek nr: 297/30, 163/20, 297/32 i 163/21 oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: UT-L-5 i przeznaczony jest na cele: zabudowy letniskowej;

Gmina Międzyrzecz będzie wskazywać lokalizację zbiorników bezodpływowych oraz rzędne dopływu przykanalika zgodnie z opracowaną koncepcją przez biuro projektantów (koszty wykonania zbiornika obciążają właściciela działki).

W przyszłości zbiornik bezodpływowy o pojemności czynnej około 2,0 m³ będzie wykorzystany jako studzienka przepływowa - niezbędny element przyszłej sieci kanalizacji sanitarnej.

Właściciel działki będzie zobowiązany do uwzględnienia w sposobie jej zagospodarowania ustaleń zawartych w Koncepcji Kanalizacji Sanitarnej miejscowości Gorzyca, a szczególnie lokalizacji tymczasowego zbiornika na nieczystości płynne oraz rzędnej jego posadowienia oraz technologii jego wykonania.

Przetarg odbędzie się w dniu **16 września 2004 r. od godz. 13.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 4612403578111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 13 września 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Aby uczestniczyć w przetargu na daną nieruchomość należy uiszczyć określoną kwotę wadium. Chcąc uczestniczyć w sprzedaży kilku lub wszystkich działek należy wpłacić wadium na każdą z tych nieruchomości.

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **17 września 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej.

Urząd Miejski w Międzyrzeczu zawiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu Urząd Miejski może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tut. Urzędu, tel.741-28-46 wew. 47 lub 61.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

Najlepszy dzielnicowy



Rozmowa z *aspirantem Zbigniewem Smejliem* z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu, **NAJLEPSZYM DZIELNICOWYM** r. 2004 woj. lubuskiego, na którego głosowało 1248 osób.

- Jak to jest być najlepszym dzielnicowym?

- Na ten sukces składa się wiele lat ciężkiej pracy w rejonie, nie tylko w czasie służby, ale i poza nią, bo najważniejszy jest stały kontakt z mieszkańcami.

- Jaki teren obejmuje Pana dzielnica?

- Gmina Międzyrzecz jest podzielona na dwie dzielnice wiejskie, moja obejmuje 15 wsi, z których wymienię przykładowo: Kaława, Kęszycza Leśna, Pniewo, Gorzyca, Kursko, Pieski. Działam na tym terenie od 1998r., poznałem mieszkańców i wspólnie z sołtysami staramy się rozwiązywać problemy i pomagać sobie wzajemnie.

- Co Pan robi dla ludzi?

- Oprócz pracy typowo służbowej - zawsze staram się im pomóc, nawet na urlopie. Ten stały kontakt jest dla mnie bardzo ważny, podobnie jak współpraca z sołtysami, np.: z p. sołtys Kaławy - **Jolanta Mielnik** zakupiliśmy sprzęt sportowy do siatkówki, z p. sołtys Wysokiej - **Mirosławą Kulaczyk** chcemy kupić stroje sportowe dla młodzieży, z p. sołtys - **Haliną Walkiewicz** zorganizowaliśmy póikolonie dla miejscowych dzieci, co jest szczególnie ważne dla ich bezpieczeństwa w czasie żniw. Dużą pomocą służył **Jacek Bełz**. Wspólnie też organizujemy imprezy integrujące społeczność wiejską.

Dużą satysfakcję sprawia mi działalność charytatywna, bo dzięki mnie wielu ludzi otrzymuje pomoc w różnej formie. Nawet po zamknięciu rankingu nadal otrzymywałem kupony. Bardzo mnie to cieszy, bo widzę, że coś dla tych ludzi znaczą. Niektórym się moja działalność nie podoba, na szczęście nie jest ich wielu, a ja im radzę, żeby też pokazali, co potrafią zrobić dla innych. Od 1982r. jestem też honorowym dawcą krwi i zachęcam innych do dzielenia się tym

najcenniejszym lekiem. Nasze koło HDK działa w Bobowicku, a jego działalność zapoczątkował nieżyjący już **ppłk Czesław Mikołajczyk**, który zaszczepił w nas chęć niesienia pomocy innym.

- Często widać Pana z psem. Najpierw był Bator, teraz Klimek.

- Bardzo lubię zwierzęta, z wykształcenia jestem zootechnikiem. Z psem jest wprawdzie dużo więcej obowiązków, bo trzeba karmić i trenować, ale ta praca daje dużo satysfakcji. Na terenie wiejskim, a szczególnie w MRU - pies budzi respekt i często łagodzi konflikty, uspokaja i wycisza agresję ludzi. Wielu traktuje psa z sympatią, a drobni przestępcy wolą schodzić psu z drogi. Przewodnik psa musi być zawsze dyspozycyjny i dlatego niewielu jest chętnych do pełnienia tej roli.

- Często zagłada Pan do szkół?

- Szkoły w swojej dzielnicy odwiedzam bardzo często - szczególnie Kaławę i maluchy w Kursku. Są to spotkania, pogadanki i pouczenia pod kątem bezpieczeństwa i przepisów ruchu drogowego. Efekty są widoczne, bo dzieci z Kaławy zajmują co roku wysokie miejsca w konkursach organizowanych przez Policję, np. **Ewelina Siemiatowska** (z Wysokiej) zajęła II m. w woj. lubuskim. Na taki sukces składa się oczywiście współpraca z dyrektorem **Czesławem Staszyńskim** i nauczycielami.

- Jest Pan absolwentem technikum w Bobowicku z r. 1984 i starostą roku na pierwszych w naszym powiecie studiach w Bobowicku - filii AR w Szczecinie.

- Jest to funkcja bardzo ciężka, bo początki zawsze są trudne. Wygrałem w demokratycznych wyborach, teraz docieramy się i myślę, że skończymy te studia w przyjaźni. Poznałem wielu wspaniałych ludzi i dziękuję dyr. **Adamowi Żyle** i nauczycielom z Bobowicka, którzy namawiali mnie na studia i zawsze traktują jak dobrego znajomego.

- Jest Pan też radnym. Radny, policjant, dawca krwi - czyli trzy w jednym.

- Wszystkie te funkcje współgrają i owocują daniem pomocy innym.

Ludzie, szczególnie starsi, opowiadają mi o sobie, bo dla nich dzielnicowy to czasem jedyna osoba, która z nimi rozmawia i chce pomóc, np. załatwić węgiel, czy wykupić leki.

Korzystając z okazji dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali, a także pp. **Kuklom**, panom: **Jackowi Matuszczakowi**, **Jackowi Bełzowi**, **Romanowi Rojkowi** i synowi, **Michałowi Stafiniakowi**, **Zbigniewowi Rosolakowi**, **Markowi Judkowi**, **Czelawowi Staszyńskiemu**, **Edwardowi Błaskowi**, **Romanowi Strzelczykowi**, bez pomocy których moja praca nie byłaby taka efektywna.

Cieszę mnie dowody sympatii senatora **Z. Jarmużka**, burmistrza **T. Dubickiego** i wielu, wielu ludzi, którzy gratulowali mi zwycięstwa.

I ja gratuluję sukcesu, życzę kolejnych awansów, pomyślności w pracy i życiu osobistym.

Izabela Stopyra

Za serce...kij

Bezduśność, bezmyślność i głupota ludzka nie zna granic. Przez 3 lata suczka o imieniu Sonia była zostawiana po sezonie przez swoich opiekunów z Łodzi na ośrodku Głębokie na łasce losu. Dobrzy ludzie (są i tacy) nie pozwolili, żeby Sonia i jej młode zginęły z głodu. Nawet wtedy, kiedy była chora p. Irena A. (wielki przyjaciel zwierząt) zawiozła psa do weterynarza i leczyła na swój koszt. Suczka była ładna, mądra, posłuszna i naprawdę wdzięczna. Swoją czas dzieliła między domkiem Ireny i naszym. Szalała z radości kiedy obie zatrzymywałyśmy się, by chwilę porozmawiać. Ale gdzieś tam w głębi swego psiego serca tęskniła do tamtych dzieci i właścicielki. Kiedy zaczęły się wakacje, a Sonia leżała u nas

na tarasie, zrywała się na każdy głos dzieci i warkot samochodu i kładła się z powrotem jeśli to byli nie ci, na których czekała. Wreszcie przyjechali i Sonia odwiedzała Irenę i mnie grzecznościowo. I pewnego dnia suczka zniknęła. Okazało się, że dzieci z tamtej części ośrodka często ją biły, a dorośli udawali, że nic nie widzą. Niech się dzieci bawią, przecież to tylko zwierzak. Ale ten zwierzak w obronie wreszcie chwycił zębami. Wezwano weterynarza, żeby psa uspić. Weterynarz stwierdził, że to młody i zdrowy pies, więc weźmie ją na obserwację i postara się dla niej znaleźć dobry dom. Przyznaję, że obie uroniliśmy łezkę za Sonią. Liczymy, że jest u ludzi z sercem. Mam też nadzieję, że takie metody wychowawcze odbiją się kiedyś na rodzicach.

Wiesława Chamienia

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

**II PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ:**

nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. **Poznańskiej** oznaczonej jako działka gruntu nr **34/18** o pow. **4.288 m²** dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW Nr **42521**, na której znajduje się budynek byłego przedszkola.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi	380.000,00 zł
w tym:	
Cena gruntu.....	101.497,45 zł
Cena budynku.....	278.502,55 zł
Wysokość wadium	38.000,00 zł

Brak aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz dla terenu działki nr 34/18 położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej.

Nieruchomość obciążona jest dzierżawą na okres 5 lat, poczynając od dnia 01 marca 2003 r. Nabywca zobowiązany będzie zwrócić wszystkie koszty i nakłady poniesione przez dzierżawcę obiektu na jego modernizację i utrzymanie, które obecnie wynoszą 200.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu **16 września 2004 r. o godz. 12,30** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 13 września 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej.

Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium, a przetarg czyni niebyłym.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu za podaniem przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, nr tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

**I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ:**

nieruchomości zabudowanej położonej w **Kalsku** oznaczonej jako działki gruntu nr: **324/1** o pow. **840 m²** i **324/3** o pow. **954 m²**, dla których Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr **26000**.

Na nieruchomości położony jest budynek byłej szkoły podstawowej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi	91.735,00 zł
w tym:	
Cena gruntu.....	19.321,00 zł
Cena budynku.....	72.414,00 zł
Wysokość wadium	9.000,00 zł

Brak opracowanego aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz dla terenu działek nr: 324/1 i 324/3 położonych w Kalsku gmina Międzyrzecz.

Przetarg odbędzie się w dniu **16 września 2004 r. o godz. 12.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 13 września 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **17 września 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbicia przetargu.

Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, nr tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

**I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ:**

nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. **Wojska Polskiego** oznaczonej jako działka gruntu nr: **454/1** o pow. **541 m²**, dla których Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr **20030**, na której znajduje się budynek mieszkalny nr 4.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi	30.374,50 zł
w tym:	
Cena gruntu.....	14.663,50 zł
Cena budynku.....	15.711,00 zł
Wysokość wadium	3.000,00 zł

Na nieruchomość objętą przetargiem uchwalony jest plan zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Nr VI/47/2003 z dnia 25 marca 2003r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 27/03 poz. 550 z dnia 13 maja 2003r.

Przetarg odbędzie się w dniu **16 września 2004 r. o godz. 14.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 13 września 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **17 września 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbicia przetargu.

Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, nr tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

ZATRUDNIMY

- **tapicerów i pomocników tapicerów,**
- **szwaczki,**
- **stolarzy i pomocników stolarzy.**

Wnioski prosimy składać w
biurze bazy CRYLOMAG-BIS
ul. Waszkiewicza 56,
Międzyrzecz
tel. 7411749 lub 7412012

Sygnaly GOK

W czasie wakacji zorganizowaliśmy VI Turniej Rodzin, po raz pierwszy odbył się na Rynku w Pszczewie. Cieszył się ogromnym zainteresowaniem publiczności i zwieńczony został integracyjną zabawą

taneczną.

Po rozegraniu 7 konkurencji I miejsce zajęła rodzina państwa Grażyny i Jarosława Martusewiczów z dziećmi Michałem i Basią z Wrocławia,

II miejsce rodzina państwa Elwiry i Dariusza Sobolewskich z dziećmi Ewą i Anią z Dzierżoniowa

III miejsce rodzina państwa Reginy i Ryszarda Chaberków z Głogowa

IV miejsce rodzina Marzeny i Rafała Dąbrowskich z Zabrze.

Gratulujemy!

Odbył się także IX Turniej Siatkówki Piłkowej w gościnnym Ośrodku Wypoczynkowym „Jeziorek” Stanisława Pomsty nad jeziorem Szarcz w Pszczewie. W turnieju udział wzięły 32 drużyny. Oto wyniki końcowe:

Kategoria do 15 lat: I m. - Maciej Kasica i Błażej Baloński z Międzyrzecza, II m. - Bartłomiej Gorzko i Tomasz Kołodziejki z Międzyrzecza, III m. - Radosław Woszczyło i Robert Wojtucki z Pszczewa

Kategoria od 16 do 40 lat: I m. - Piotr Haładus i Artur Barczewski z Międzyrzecza, II m. - Michał Krajdocha i Karol Czuczko z Międzyrzecza, III m. - Arkadiusz Toczyński i Rafał Judek z Międzyrzecza

Kategoria powyżej 40 lat: I m. - Krzysztof Kukliński i Maciej Pijanowski z Poznania, II m. - Antoni Piasecki i Jacek Konieczny z Wrocławia, III m. - Renata Kordus i Grzegorz Kordus z Poznania.

Z wycieczką gratulujemy!

Turnieje odbyły się dzięki pomocy sponsorów, którzy ufundowali puchary, nagrody rzeczowe i finansowe. (Fotoreportaż: Marcin C.)



Zainteresowanych warsztatem rzeźbiarza i procesem powstawania rzeźb zapraszamy w dniach 30.08 - 4.09.2004 do odwiedzenia III Pleneru Dużej Rzeźby w Drewnie. Tematem wiodącym tegorocznego pleneru są „GINĄCE ZAWODY”. Szczegóły w GOK.

*

4 września pożegnamy w Pszczewie wakacyjne lato 2004, a w programie:

16⁰⁰ - Prezentacje artystyczne zespołów z: Przedszkola, DPS Szarcz i Studia Piosenki GOK oraz zakończenie pleneru rzeźbiarskiego (rynek)

17⁰⁰ - Występ zespołu folklorystycznego „Rancho Tipico da Amorosa” z Portugalii

20⁰⁰-24⁰⁰ - Zabawa taneczna z zespołem BIS

W niedzielę 5 września odbędą się Gminne Dożynki 'Pszczew 2004

15⁰⁰ - Msza św. Dożynkowa (kościół parafialny p.w. św. Marii Magdaleny)

16⁰⁰ - Prezentacje artystyczne: Orkiestra Mandolinowa z Kolska, zespół śpiewaczy ze Stoków, Mali Pszczewiaczy, (Rynek)

17⁰⁰ - Koncert Orkiestry Dętej z Międzyrzecza

18⁰⁰ - Z piosenką i humorem -Magda Durecka i Andrzej Afanasjew

20⁰⁰ - 24⁰⁰ - Zabawa taneczna z zespołem Broker

Zapraszamy

Anna Borowy

*

Turniej Skata Indywidualnego

W dniu 24 lipca 2004 roku odbył się w GOK Otwarty Turniej Skata Indywidualnego o Puchar Wójta Gminy Pszczew Waldemara Górczyńskiego. Wzięło w nim udział 28 zawodników. Pierwszy raz przybył do naszej miejscowości i zagrał w turnieju przez "Polskiej Sekcji Skata" kolega Henryk Brzoska. Możliwe jest, że w przyszłym roku Ogólnopolski Turniej Skata odbędzie się w Pszczewie.

Puchar i pierwsze miejsca zdobyli: Brunon Ratajczak z Wolsztyna- 4541 pkt., Bogusław Jędrusiak z Dąbrówki Wlkp.- 4461 pkt., Maciej Tadeusz z Grodziska Wlkp.- 4425 pkt., Czesław Gabała z Wolsztyna- 4374 pkt., Jan Waga z Nowego Tomysła- 4293 pkt., Mikołaj Tadeusz z Grodziska Wlkp.- 4042 pkt., Stanisław Antoniów z Pszczewa- 3885 pkt., Jan Łata ze Strzyżewa- 3816 pkt., Andrzej Gołek z Dąbrówki Wlkp.- 3752 pkt., Michał Hańckowiak z Wolsztyna- 3559 pkt.

Informację przygotował Stanisław Antoniów

*

Sezon na modliszki

Lato minęło szybko, ale oprócz słonecznej opalenizny pozostawiło wiele spostrzeżeń natury etycznej, ponieważ miałam okazję przyjrzeć się specyficznemu typowi kobiet, a mianowicie modliszkom. Wtedy dopiero zdałam sobie sprawę z faktu jak wiele modliszek spotykałam codziennie w pracy, w sklepie, czy na spacerze. Znam natomiast jedną, która swoim wdziękiem biła pozostałe na głowę.

Jolunia, bo o niej tu mowa (wszystkim przedstawiała się tym zdrobnieniem), była moją daleką znajomą. Pani dobiega czterdziestki, ale sposobem w jaki się ubiera i maluje, upodabnia się do starszych nastolatek. Jolunia jest kobietą po dużych przejściach i gdyby chciała, na podstawie swojej autobiografii mogłaby napisać niezły bestseller. Po raz pierwszy owdowiała w wieku osiemnastu lat. Zazdrosny mąż nie był w stanie przeżyć kolejnej zdrady i zostawił ją samą na pastwę złego losu, rzucając się pod pociąg. Z tego związku została Joli roczna córeczka i brak perspektyw na przyszłość.

Zaradna kobietka nie została jednak całkiem bez szans, a kolejną złapała wraz z mężem numer dwa. Ten, starszy o dwadzieścia lat od żony i bardziej doświadczony, wniósł do związku solidne podstawy w postaci dobrej pensji, własnościowego mieszkania, średniej klasy samochodu i skromnych oszczędności na koncie w banku. Sielanka małżeńska trwała trzy lata, do momentu pierwszego i ostatniego zawału męża. Jolunia owdowiała po raz drugi. Miała 24 lata i jeszcze wielką ochotę na życie.

Kolejnym usidlonym był strażak, kawaler i na dodatek całkiem przystojny. Jola spieniężyła wszystko co zostało po numerze dwa i zaczęła polowanie na numerka trzy. Polowanie trwało rok i zakończyło się pełnym sukcesem. Zaciągnięty do ołtarza dzielny strażak, świata poza Jolą nie widział, a dorastającą pasierbicę traktował lepiej, niż niejeden ojciec traktuje własne dzieci. Jola w związku rozkwitła. Zaczęła inwestować w siebie. Przeprowadziła operację biustu, odessała trochę tłuszczu tu i tam. Regularnie odwiedzała salony piękności i drogie butiki. Co parę miesięcy jeździła na zagraniczne wycieczki i wczasy. Przekonana o swojej atrakcyjności podwyższała wymagania. Oszczędności odziedziczone po poprzednich partnerach stopniały do zera, a pensja strażaka przestała wystarczać na jej zachcianki, więc wyssany z kasy mąż numer trzy poszedł w odstawkę. Po pięciu latach doszło do rozwodu, po którym Jolunia otrzymała trochę grosza i mieszkanie w bloku.

Trzydziestoletnia kobieta po przejściach nie była zbyt łakomym kąskiem, by kawalerowie pchali się drzwiami i oknami, więc kiedy przestało wystarczać pieniędzy na opłacanie mieszkania i telefonu, Jola wyruszyła na kolejne polowanie. Jej nienasyconej żądzy posiadania pieniędzy uległ młody, niedoświadczony biznesmen, którego skasowała na nowy samochód i miesiąc na Costa Brava. Potem był ochroniarz z klubu nocnego, co to i przygrzmocić potrafił, ale i miał gest. Kasa lała mu się nieprzerwanym strumieniem. Skąd? Mogę się tylko domyślać. W końcu wymienił Jolunię na młodszy model, co to karoserię ma bez zadrapań i krótszy przebieg. Potem przyszła pora na żonatego naczelnika jednego z urzędów, który po awanturze jaką mu zrobiła żona, zerwał z Jolą wszelkie kontakty. Na dłużej nasza modliszka zakotwiczyła u boku pewnego badylarza, z paroma hektarami pod szkłem i sklepem warzywniczym w centrum miasta. Do ślubu nie doszło, bo narzeczony szybko połapał się, o co w tym wszystkim chodzi.

Na łapaniu okazji minęło Joluni kolejnych osiem lat. Po drodze pochowała jeszcze dwóch narzeczonych. Podobno jeden się powiesił z rozpaczy po tym, jak go zostawiła, a drugi zginął w wypadku samochodowym, jadąc po pijaku. Teraz Jolunia całą nadzieję pokłada w swojej córce. W końcu w hodowli i szkoleniu modliszek ma już niezłe doświadczenie. Czas na zmianę pokoleń, bo czterdziestoletnia kobieta nie ma już takiego wzięcia.

Ktoś by pomyślał, że wszystko to wymyślona historia, a ja Wam mówię - rozejrzyjcie się tylko uważnie dookoła. Czy nie znacie podobnych?

Zbuntowana Żona



Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne *
- * Wyceny i kosztorysy *
- * Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Do redakcji

W roku 2002 kupiłem od Urzędu Miasta domek letniskowy nad Głębokiem. W tym samym roku wydzierżawiłem grunt od Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku z zamiarem spędzania weekendów w okresie letnim, lecz jest to niemożliwe z uwagi na bardzo głośną muzykę z baru, który znajduje się około 30-40 m od mojego i sąsiadów domku. Zwróciłem się z prośbą (i nie tylko ja) do właściciela baru o zredukowanie hałasu o połowę - bez rezultatu, w odpowiedzi usłyszałem „mam zgodę od dyrekcji ośrodka”. Następnego dnia udałem się do dyrekcji i usłyszałem „proszę odpoczywać w inne dni, a nie w weekendy”. To ja płacę na rzecz ośrodka 2800zł. rocznie, a nie odwrotnie. Nie uzyskawszy pomocy skierowałem pismo do Urzędu Miejskiego, w końcu to Urząd wydał zezwolenie na prowadzenie takiej działalności gospodarczej, więc niech Urząd wyegzekwuje od właściciela baru przestrzeganie przepisu, który mówi wyraźnie „hałas w granicach swojej działki”, lecz do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi.

Szczytem wszystkiego było, gdy 13.08.2004r. (dzień otwarcia

Igrzysk Olimpijskich) zwróciłem się bezpośrednio do kapeli, która tam grała, aby zredukowali hałas o połowę, abym mógł w spokoju obejrzeć otwarcie Olimpiady. „To zadzwoni pan na policję” - taka była odpowiedź. I tu przyznaję nerwy mi puściły i podniosłem głos na panów z kapeli, na to drugi pan z kapeli, cytuję „GOŚCIU RYZYKUJESZ ŻYCIEM”. W tej sprawie chciałem udać się na policję, lecz po co, skoro jeden z tych panów na co dzień pracuje w policji i nie zareagował, więc przypuszczam, że moja skarga na policji miałaby taki sam skutek. Więc kieruję to pismo do wszystkich organizacji i urzędów w nadziei, że ktoś zareaguje na zwykły problem zwykłego obywatela.

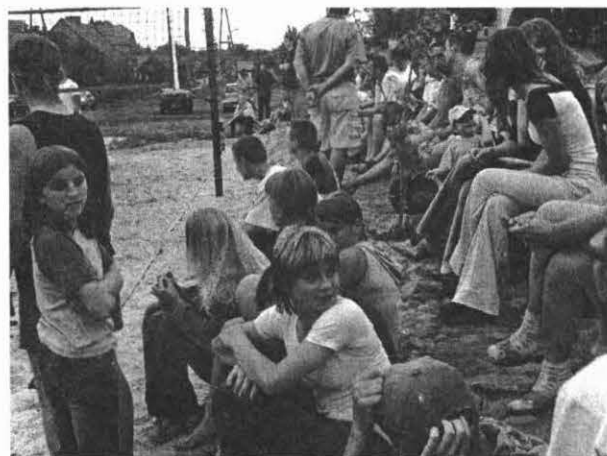
Henryk Żyłka
ul. Nowotki 18
66-300 Międzyrzecz
14.08.2004r.

1. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
2. Urząd Wojewódzki w Gorzowie
3. Rzecznik Praw Obywatelskich
4. Starostwo Powiatowe Międzyrzecz
5. Komenda Policji Międzyrzecz

Tak to się robi w Nowej Wsi



Sędzia główny zawodów Krzysztof Stroński udziela kapitanom ostatnich wskazówek.



Pełne trybuny

Kiedy rok temu grupka młodych ludzi wymyśliła sobie boisko na środku wsi, w parę godzin nawiozła kilka przyczep piachu, a potem na tym bądź co bądź prząsnym obiekcie rozegrała turniej o Puchar Świętej Anny, nikt nie spodziewał się, że już rok później po kapitalnej przebudowie, ów

obiekt będzie chlubą wsi, a II turniej Świętej przyciągnie dwukrotnie większą ilość drużyn.

Zanim jednak tak się stało młodzi ludzie z Nowej Wsi włożyli bardzo wiele serca i wysiłku, by ten obiekt wyglądał tak, jak wygląda. Wyczyścili rzeczkę, wybrali 40 cm ziemi, z której zbudowali trybunę, a do koryta powstałego po wybraniu ziemi (powierzchnia ok. 180 m²), przywieźli 60 ton piasku plażowego, zrobili nowe słupki i ławki na trybunę.

II Turniej o Puchar Świętej Anny przyciągnął bardzo wielu kibiców. W zawodach wzięło udział aż 8 drużyn, w tym jedna z Zemska. Mecze drużyn pięciosobowych, w których musiała grać jedna dziewczyna, rozegrano w dwóch grupach. Do półfinałów awansowały po dwie najlepsze drużyny.

W finale spotkali się najlepsi siatkarze z Nowej Wsi z drużyną z Zemska. Pierwszego seta wygrali goście, ale po szalenie emocjonujących dwóch kolejnych setach zwyciężyli obrońcy pucharu sprzed roku zawodnicy Tęczy Nowa Wieś, a Piotr Dziobek (Tęcza), który zwłaszcza w finale imponował spokojem i zadziwił techniką został wybrany najlepszym zawodnikiem turnieju. Puchar i dyplomy wręczyła wszystkim drużynom pani wójt Zenona Schindler, która od oficjalnego przecięcia wstęgi, cały czas obserwowała zmagania sportowców.

Turniej o Puchar Świętej Anny staje się



Grzegorz Grabarek i Zenona Schindler - bez ich wsparcia nie byłoby ani boiska, ani turnieju

powoli ikoną Nowej Wsi, a bez wątpienia wszedł już na stałe do kalendarza najważniejszych wydarzeń. Skupia wokół siebie młodych, starszych i najmłodszych. Jest realizacją sentencji: sport łączy ludzi, a zarazem sportowym świętem wsi.

Chcielibyśmy w sposób szczególny podziękować pani wójt Zenonie Schindler za wsparcie duchowe i finansowe, pani dyrektor MOSiW Dorocie Jadczak, za zabezpieczenie sportowe, panu Jackowi Belzowi, właścicielowi agencji usługowej „DUET” w Międzyrzeczu, za pomoc w organizacji oprawy turnieju, państwu Władysławie i Grzegorzowi Grabarkom za wszelką pomoc, a długo by tu wliczać, której nam udzielili, panu Robertowi Janczyszynowi, za wsparcie, nie tylko fotograficzne, za jego celne rady i ciepło oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób wspierali nas w czasie budowy boiska i organizacji turnieju.

Wiceprezes Stowarzyszenia Dębu
Czerwonego
Małgorzata Musiałowska

Liceum Gospodarstwa Wiejskiego „Szkoła żon”

W roku 1990/91 w Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku zostało utworzone Liceum Wiejskiego Gospodarstwa Domowego nazwane popularnie przez panów „Szkołą żon”. Nowy kierunek w szkole zainteresował wiele dziewcząt. Nic dziwnego, ponieważ program nauczania był atrakcyjny i przystosowany do życia, czyli do prowadzenia gospodarstwa domowego. Dużym zainteresowaniem cieszyły się przedmioty zawodowe takie jak: żywienie rodziny, urządzenie i prowadzenie domu, gospodarka odzieży, higiena i ochrona

zdrowia. Nauka w szkole trwała 4 lata i kończyła się egzaminem z przygotowania zawodowego oraz egzaminem dojrzałości - maturą. Wiedza teoretyczna oraz umiejętności praktyczne jakie dziewczęta nabyły w szkole na pewno przydały się w życiu. Nauczyły się gotować, piec ciasta, urządzać dom, planować budżet domowy, szyć, dziergać, pielęgnować niemowlęta, dbać o siebie i swoich bliskich. Stąd też określenie LWGD jako „Szkoły żon” było zupełnie trafne. W związku z reformą szkolnictwa zostały zlikwidowane niektóre specjalizacje zawodowe i w zamian

powołano nowe. Ostatni rocznik LWGD zakończył naukę na przełomie 1999/2000r. Byłam wychowawczynią, a po części współtwórcą rocznika 1990/1994 rozpoczynającego naukę w LWGD i wychowawczynią ostatniego rocznika 1999/2000 kończącego szkołę. W międzyczasie wychowawcami kończących roczników byli: 1995/96 - Izabela Stopyra, 1996/97 - Anna Ratajczak, 1997/98 - Danuta Matla, 1998/99 - Bogusława Furtak.

Na przestrzeni lat 1990/2000 liceum WGD ukończyło 149 dziewcząt.

Danuta Wojciuch

Od redakcji: Szkoda że „Szkołę Żon” zlikwidowano, bo takie dobrze przygotowane do życia żony, to prawdziwy skarb.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Świętym Wojciechu

L.p.	Nr ewid. Działki	Pow. w m ²	KW	Cena wywoławcza	Podatek VAT (22%)	Razem cena	Wadium
1.	413/20	843	22016	11.583,50 zł	2.548,37 zł	14.131,87 zł	1.400,00 zł

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Święty Wojciech gmina Międzyrzecz uchwalonego w dniu 26.09.2000 r. przez Radę Miejską Uchwałą Nr XXIII/186/2000, ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 32/2000 poz. 367 z dnia 17 listopada 2000 r. teren działki nr 413/20 oznaczony jest w planie miejscowym symbolem MJ 1 i przeznaczony jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną.

Przetarg odbędzie się w dniu **16 września 2004 r. od godz. 10.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 13 września 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **17 września 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 741-28-46 wew.47.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetarg aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękopisem do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów za podaniem przyczyn.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Świętym Wojciechu

L.p.	Nr ewid. działki	Pow. w m ²	KW	Cena wywoławcza	Podatek VAT (22%)	Razem cena	Wadium
1.	35/3	6.600	22408	55.000,00 zł	12.100,00 zł	67.100,00 zł	7.000,00 zł

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Święty Wojciech gmina Międzyrzecz uchwalonego w dniu 26.09.2000 r. przez Radę Miejską Uchwałą Nr XXIII/186/2000, ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 32/2000 poz. 367 z dnia 17 listopada 2000 r. teren działki nr 413/20 oznaczony jest w planie miejscowym symbolem MJ 1 i przeznaczony jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną.

Przetarg odbędzie się w dniu **16 września 2004 r. od godz. 10.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 13 września 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **17 września 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 741-28-46 wew.47.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetarg aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękopisem do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów za podaniem przyczyn.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

III PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż

lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w Międzyrzeczu przy ul. 30 Stycznia 65 wraz z oddaniem ułamkowej części gruntu we współużytkowanie wieczyste w udziale 11/100 działki nr 214/1 o pow. 248 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 15940. Na działce tej położony jest budynek wielomieszkaniowy, wybudowany w 1900 roku, o trzech kondygnacjach nadziemnych i poddaszu użytkowym, wyposażony w sieć elektryczną i wodno-kanalizacyjną o powierzchni użytkowej 800,94 m².

Budynek zawiera 9 samodzielnych lokali mieszkalnych i 2 lokale o innym przeznaczeniu.

LOKAL MIESZKALNY położony jest na drugim piętrze i składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju o pow. 90,04 m².

I opłata za współużytkowanie wieczyste gruntu w udziale 11/100 (15%).....113,74 zł

Cena lokalu.....41.786,26 zł

Razem cena wywoławcza 41.900,00 zł

Wysokość wadium 4.000,00 zł

Informuję, że nie ma opracowanego aktualnego miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 214/1 położonej przy ul. 30 Stycznia 65 w Międzyrzeczu.

Zgodnie z ustawą z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903, z późniejszymi zmianami): w razie wyodrębnienia własności lokali właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokali. Nie można żądać zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej, dopóki trwa odrębna własność lokali. Nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Przetarg odbędzie się w dniu **16 września 2004 r. o godz. 11.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 13 września 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **17 września 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu za podaniem przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż

lokalu mieszkalnego nr 5 położonego w klatce schodowej B w budynku wielolokalowym położonym w Kęszycy Leśnej 32 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w udziale 3/100 działki nr 195/14 o pow. 1.307 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 23546. Na działce tej położony jest budynek wielomieszkaniowy, wybudowany w 1935 roku, o trzech kondygnacjach nadziemnych, wyposażony w sieć elektryczną, wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania o powierzchni użytkowej 1.452,51 m². (w tym: pow. mieszkalna: 1.203,90 m², pow. piwnic: 248,61 m²).

Budynek zawiera 27 samodzielnych lokali mieszkalnych.

LOKAL MIESZKALNY położony jest na pierwszym piętrze w klatce schodowej B i składa się z jednego pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju o pow. 33,50 m². Do lokalu przynależy piwnica o pow. 5,24 m².

Cena gruntu w udziale 3/100.....409,00 zł

Cena lokalu.....26.229,00 zł

Razem cena wywoławcza 26.638,00 zł

Wysokość wadium 3.000,00 zł

Informuję, że nie ma opracowanego aktualnego miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 195/14 położonej w Kęszycy Leśnej 32.

Zgodnie z ustawą z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903, z późniejszymi zmianami): w razie wyodrębnienia własności lokali właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokali. Nie można żądać zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej, dopóki trwa odrębna własność lokali. Nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Przetarg odbędzie się w dniu **16 września 2004 r. o godz. 11.30** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 13 września 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **17 września 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu za podaniem przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

Turniej rodzin



Nic tak nie integruje ludzi - jak wspólna, dobra zabawa. Ten cel przyświecał sołtysowi i Radzie Sołeckiej Wierzbna przy organizacji w lipcu festynu pod nazwą TURNIEJ RODZIN. Dzieci wraz z rodzicami startowały w przeróżnych konkurencjach sportowych, które prowadzili: radna **H. Banaszekiewicz**, i nauczyciel **M. Majkutewicz**. Były więc rzuty kółkiem na palik, sztafeta pokoleń, rzuty jajkiem w parach, wyścig na hulajnodze, skok w dal, hokej na trawie, mini rugby i inne. W godz. 20⁰⁰ - 2⁰⁰ wszyscy bawili się przy muzyce zespołu **KRES DANCE** z Międzychodu. Wystąpiły też

dziewczęta z formacji tanecznej **SHOCK DANCE 51** z Międzychodu (zdobywczynie pucharu Polski w tańcu dyskotekowym), para dzieci w tańcu towarzyskim i nasza **Karolinka Kupczyk** z przepiękną piosenką.

Podczas imprezy do nabycia były wędzone kurczaki, kielbasa z różną, hot-dogi, ciasta domowego wypieku i przeróżne napoje. Szczególne podziękowania należą się sołtysowi **Sławomirowi Sprohowski** za przygotowanie imprezy oraz **I. Koput, W. Kramm, K. Kukuckiej, J. Sprohs, D. Koźlickiej, H. Banaszekiewicz, P. Kukuckiemu** za pomoc w jej przeprowadzeniu.

A. Tarnowska



W Kołobrzegu

Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3



Lato sprzyja wycieczkom, wyjazdom, plażowaniu. Wykorzystując więc nawrót cieplej pogody - Rada Sołecka Wierzbna zorganizowała dla swoich mieszkańców jednodniowy wyjazd nad morze. Wybrano Kołobrzeg - stary, piastowski gród. Już przed 10⁰⁰ (19 lipca) byliśmy na miejscu. Atrakcji było co niemiara - kąpiel w morzu, plażowanie, spacer po odnowionym molo i pięknej promenadzie wzdłuż plaży. Niektórzy wspinali się na taras latarni morskiej, inni wybrali rejs statkiem, a jeszcze inni zwiedzali zabytki Kołobrzegu - przepiękną katedrę, Muzeum Wojskowe, Stare Miasto. Młodzi kibicowali rozgrywkom w piłkę plażową, dzieci zachwycyły się morskimi pamiątkami, które można było nabyć na licznych roztawionych kramach.

Jednak wszystko co dobre, szybko się kończy. Wróciliśmy w nocy - zmęczeni, opaleni i pełni wrażeń. Długo jeszcze mieliśmy w uszach szum morskich fal i krzyki mew.

A. Tarnowska

Na zdjęciach:

1. Przed pomnikiem zaślubin z morzem
2. Na plaży
3. Pierwsze zanurzenie

Wszystko dla dzieci, by były szczęśliwe



Wakacje już za nami, ale opiekunki oraz dzieci ze świetlicy „Ciepły Kącik u Jezusa” z Międzyrzecza myślami często wracają do czerwca. Od pierwszego dnia miesiąc ten był bardzo szczęśliwy, pełen wrażeń i niespodzianek.

Z okazji „Dnia Dziecka” Zarząd Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej zorganizował dla dzieci i młodzieży ze świetlic parafialnych spotkanie w Rokitnie.

Prawie 40- osobowa grupa dzieci i młodzieży ze świetlic „Ciepły Kącik u Jezusa” oraz „Młodzi z Arki Przyszłości” pod opieką Ewy Jasiótki, Violetty Dzik i Iwony Kryskiewicz przybyła do Rokitna tuż po południu. Spotkanie rozpoczęło się mszą św. Uczestniczyły w niej grupy m.in. z Gorzowa, z Sieniawy, z Jenina. Po mszy św. wzięliśmy udział w konkursie piosenki.

Młodzi ludzie, jak wiadomo, mają wspaniałe apetyty, dlatego kielbaski pieczone nad ogniskiem znikają w bardzo szybkim tempie. Uzupełnieniem posiłku były chrupiące batoniki. Pogoda dopisała i do końca dnia bawiliśmy się doskonale.

Cudownej pogody nie zabrakło też 3 czerwca na drugiej imprezie z okazji „Dnia Dziecka”. Zorganizowały ją dla swoich podopiecznych opiekunki obu świetlic.

Głównym punktem programu był mecz piłki nożnej. W utworzonych dwóch zespołach grali wspólnie dziewczynki i chłopcy. Po zakończonym meczu młodych piłkarzy poczęstowano słodyczami i napojami.

Kolejnym radosnym wydarzeniem w świetlicy była wizyta ks. Dariusza Wotczeckiego. W darze otrzymaliśmy zestawy gier, puzzli i książeczek. Opiekunowie i wychowankowie świetlicy składają ks. Dariuszowi serdeczne podziękowania.

Również z całego serca dziękujemy rodzicom i dzieciom z Przedszkola nr 1 w Międzyrzeczu. Bardzo aktywnie włączyli się oni do akcji charytatywnej „Podziel się zabawką, podziel się książeczką” zorganizowanej przez nauczycielkę Iwonę Kryskiewicz. 8. czerwca delegacja dzieci z najstarszej grupy odwiedziła świetlicę i przekazała nam wszystkie zebrane zabawki, gry, układanki, książeczki i słodycze.

Jeszcze w maju zwracaliśmy się do międzyrzeczczan z prośbą o lektury i książeczki dla dzieci młodszych. Do naszej prośby przychyliła się p. Alicja Zarębska. Dzięki niej nasz księgozbiór powiększył się o kilkadziesiąt pozycji.

Na bieżąco naszą biblioteczkę w książki i w programy edukacyjne uzupełnia ks. proboszcz Marek Walczak.

Po pełnym niespodzianek czerwcu nadeszły wakacje. Aura nie sprzyjała zabawom na powietrzu, dlatego zajęcia odbywały się w salach obu świetlic. Opiekunki dbały o to, aby nikt się nie nudził. Kontynuowano także dożywanie dzieci. Za sprawą p. Barbary Butkiewicz menu było wartościowe i urozmaicone.

Pierwszego lipca z inicjatywy dzieci w świetlicy odbyła się dyskoteka. Jak zwykle bawiliśmy się doskonale bez względu na wiek.

12. lipca wspólnie dwie świetlice skorzystały z zaproszenia i pojechały do Pszczewa. Warunki pogodowe nie sprzyjały kąpielom i plażowaniu, dlatego musieliśmy zrealizować program alternatywny. Zwiedziliśmy Ośrodek Edukacji Przyrodniczej oraz część Muzeum Pszczelarstwa. Od pierwszego obiektu do drugiego przeszliśmy przez cały Pszczew. Według nas jest to godna zainteresowania miejscowość, w której można wspaniale spędzić czas i wypocząć.

Droga powrotna do goszczącego nas ośrodka wypoczynkowego była wyczerpująca. Myśleliśmy tylko o tym, aby usiąść i uzupełnić kalorie. Na miejscu podano nam smaczną grochówkę. Wcześniej zostaliśmy poczęstowani

ciastem i herbatą.

W chwilach, gdy nie padał deszcz, graliśmy w piłkę siatkową, śpiewaliśmy przy ognisku, spacerowaliśmy w okolicy jeziora.

Przed powrotem do Międzyrzecza posililiśmy się pieczonymi kielbaskami.

Sponsorem całej wycieczki (posiłków, przejazdu i ubezpieczenia) był stale nas wspierający międzyrzeczki przedsiębiorca.

22 lipca dwudziestoosobowa grupa dzieci i młodzieży ze świetlic „Ciepły

Kącik u Jezusa” oraz „Młodzi z Arki Przyszłości” wyjechała na dwutygodniowy wypoczynek do miejscowości Długie. Wraz z nimi pojechały wychowawczynie: Violetta Dzik i Ewa Jasiótko. Organizatorem kolonii była Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej.

W dniach 10-23 lipca jedna z naszych podopiecznych była uczestnikiem kolonii językowej w Łagowie. Organizatorem tej kolonii była również Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej.

Dokonując podsumowania wakacje dla dzieci i młodzieży z obu świetlic były ciekawe, urozmaicone i bezpieczne. Bardzo wiele osób starało się o to, aby dzieci były radosne i szczęśliwe.

1 września rozpoczął się nowy rok szkolny 2004/2005. W imieniu opiekunów świetlic oraz wolontariuszy życzymy młodym ludziom wytrwałości w zdobywaniu wiedzy i poznawaniu świata.

Nauczycielom życząc sukcesów w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz w życiu osobistym prosimy jednocześnie o cierpliwość i wyrozumiałość w stosunku do każdego ucznia.

Iwona Kryskiewicz



Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu
O G Ł A S Z A
pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Międzyrzecznego, położonej w obrębie Rokitno, gmina Przytoczna który odbędzie się w dniu **6 września 2004r.** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, ul. Przemysłowa 2, pokój nr 101.

1. Oznaczenie i opis nieruchomości :

Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości	Pow. nieruchomości w m ² .	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza w zł	Przeznaczenie nieruchomości w planie	Godzina rozpoczęcia przetargu	Wysokość wadium w zł	Nr księgi wieczystej
1.	Rokitno	130/7	800	Nieruchomość nie zabudowana	4 000,00 + 22 % VAT	W planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Przytoczna, który stracił ważność z dniem 31.12.2002r. działka miała funkcję symbol 42 RO - działki ogrodnicze z dopuszczeniem zabudowy mieszkalnej, wielkość działki ca. 1500m ² , z dopuszczeniem utrzymania dotychczasowego użytkowania terenów w formie ogrodów. W Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy przewiduje się funkcję jak wyżej bez zmian.	10⁰⁰	200,00	39938

2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie wadium w wyżej wymienionej wysokości do dnia 3.09.2004r. na konto Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu ul.Przemysłowa 2 - GBS Międzyrzecz nr rachunku 70 8367 0000 0021 0210 6000 0005

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu.

Uczestnikowi, który przetarg wygra wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

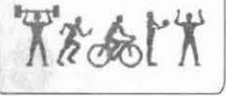
3. Przetarg uważa się za zakończony wynikiem negatywnym jeżeli żaden z uczestników nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą w wysokości 1 % tej ceny, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

4. Uczestnikom przetargu nie zwraca się kosztów poniesionych w związku z tym przetargiem.

5. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się w miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

6. Zbывający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatu.

SIATKARZE POZNALI RYWALI



Siatkarze międzyrzeckiego „Orla” poznali rywali, z którymi po raz pierwszy w historii klubu stoczą pierwszoligowe pojedynki. Sezon 2004/2005 zainaugurują w własnej hali, a ich rywalem będzie drużyna z Pili. W pierwszej rundzie rozgrywek poza meczem otwarcia sezonu, międzyrzeccanie jeszcze sześciokrotnie wystąpią w roli gospodarza meczu.

02.10.2004	MOWORZEŁ	-	KS Śnieżka-Joker Piła
09.10.2004	BKS Chemik Bydgoszcz-	MOWORZEŁ	
16.10.2004	MOWORZEŁ	-	ASPS Avia Świdnik
23.10.2004	SPS Zduńska Wola	-	MOWORZEŁ
30.10.2004	MOWORZEŁ	-	GTPS Gorzów !!!
06.11.2004	KS Jadar Radom	-	MOWORZEŁ
13.11.2004	MOWORZEŁ	-	AZS Opole
20.11.2004	KPS Wołomin	-	MOWORZEŁ

Siatkarski maraton



Przez blisko 10 godzin 21 par rywalizowało w corocznym już turnieju w siatkówce plażowej „AMALIA CUP” jaki odbył się na boiskach OW „Głębokie”. Obok zawodników z Międzyrzecza do rywalizacji przystąpili również zawodnicy z Gorzowa, Warszawy, Radomia i Lubania. Turniej rokrocznie przyciąga rzesze widzów, którzy żywiłowo i gorąco dopingują poczynania zawodników. Zespoły rywalizowały systemem prawa lewa strona do dwóch przegranych meczy. Jedyną parą mieszaną była para Dagmara Arak-Radom i Bartosz Puchow - Warszawa, którzy w klasyfikacji ogólnej zajęli miejsca od 17 do 21. Rywalizacja toczyła się na bardzo wysokim poziomie o czym świadczy udział zawodników siatkarskich klubów z Międzyrzecza, Gorzowa, Zielonej Góry i Sulęcina. Po bardzo wyczerpujących meczach turniej zakończył się zwycięstwem pary Jerzy Boguta, Marcin Karbowski z Międzyrzecza, którzy w meczu finałowym pokonali zwycięzców tego turnieju z 2001 roku parę z Gorzowa Marcin Urbanowski - Krzysztof Bobrowski 23:21. W meczu o miejsce trzecie spotkały się dwie pary młode wiekiem, ale z doświadczeniem już II ligowym z Międzyrzecza: Jakub Janowiak, Jakub Strzelczyk i Piotr Haladus, Artur Barczewski. Zwyciężyła para Haladus - Barczewski 21:12. Wszystkie te pary otrzymały nagrody i medale ufundowane przez sponsora turnieju Mariana Kulaka właściciela - firmy „AMALIA”, który osobiście dokonał dekoracji zwycięzców Para reprezentująca sponsora zawodów występująca pod nazwą „Asy Amalia” zajęła miejsce 5-6.

Arkadiusz Żyła
Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

27.11.2004	MOWORZEŁ	-	AZS Carbo-Market Gliwice
04.12.2004	MOWORZEŁ	-	Moderator Hajnówka
11.12.2004	Skra II Bełchatów	-	MOWORZEŁ
18.12.2004	MOWORZEŁ	-	BBTS Bielsko-Biała
08.01.2005	KS Gwardia Wrocław	-	MOWORZEŁ

Na 15 i 22 września zaplanowane zostały pierwsze dwie rundy szczebla centralnego Pucharu Polski. Czy fani siatkówki w Międzyrzeczu będą mogli obejrzeć pucharowe boje swoich ulubieńców, o tym zadecyduje losowanie.

-rud-

„Podwójny rekord”

Już po raz piąty miłośnicy biegania spotkali się na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie”, by sprawdzić swoją formę w „MARATONIE SZTAFET”, pod Honorowym patronatem wicemarszałek Senatu RP Jolanty Danielak oraz wicewojewody Lubuskiego Joanny Kasprzak-Perki. W tegorocznej edycji odnotowano rekordową liczbę biegaczy - 22 pięcioosobowe sztafety - Zielonej Góry, Czarnkowa, Gorzowa Wlkp., Międzychodu, Grodziska Wlkp., Świebodzina, Głogowa, Jeleniej Góry, Brukseli i Międzyrzecza. Zespoły rywalizowały na dystansie 42 km. 195 m. pokonując 34 pętle (jedna pętla ma długość 1215 m.) wyznaczone na terenie OW „Głębokie”, co ułatwiała kibicom obserwację rywalizacji. Od pierwszej zmiany ukształtowała się trzyosobowa czołówka (dwie sztafety z Czarnkowa oraz sztafeta z Międzyrzecza), która wyraźnie przewodziła stawce biegaczy. Przez szesnaście okrążeń nikt nie potrafił osiągnąć znaczącej przewagi, dopiero piąta zmiana ustawiła kolejność na trasie. Na pierwszym okrążeniu piątej zmiany na prowadzenie wyszła sztafeta MOSiW Międzyrzecz, ale już na następnym zdecydowane prowadzenie objęła I sztafeta Akumulatory JENOX Czarnków, która ustanawiając nowy rekord trasy - 2.15.30 zdecydowanie zwyciężyła tegoroczne zawody. Międzyrzeccanie, zwycięscy wszystkich poprzednich maratonów, niesieni wspaniałym dopingiem publiczności zgromadzonej wzdłuż trasy zajęli drugie miejsce, a pierwsze w kategorii 4+1 wyprzedzając drugą sztafetę z Czarnkowa. W tegorocznym „V Maratonie Sztafet” drużyny rywalizowały w trzech kategoriach: open ; 4+1 (udział w sztafecie minimum jednej kobiety) oraz + 250 gdzie suma wieku pięciu uczestników sztafety przekracza 250 lat.



Ostateczne rezultaty V Maratonu Sztafet:

- kat. Open :

1m. AKUMULATORY JENOX CZARNKÓW I - 2.15.30 (Michał Macyszyn, Rafał Błoch, Ruffin Jarka, Robert Macyszyn i Michał Kołaci) ; 2m. MARATOŃCZYK ZIELONA GÓRA III - 2.35.10 (Leszek Bartlewski, Eugeniusz Czechowski, Krzysztof Łuczak, Wojciech Meliński i Krzysztof Łabęcki) ; 3m. L.K.B. II GORZÓW Wlkp. - 2.39.50 (Rafał Walicki, Ryszard Ostrowski, Łukasz Walicki, Dariusz Gerek i Tomasz Manikowski)

- kat. 4+1:

1 m. MOSiW MIĘDZYRZECZ - 2.18.10 (Jacek Jackowiak, Łukasz Balcer, Krzysztof Kochan, Włodzimierz Paroń i Danuta Pietruszyńska); 2 m. AKUMULATORY JENOX CZARNKÓW II - 2.19.40 (Mariusz Kołaciński, Janusz Put, Tomasz Pakulski, Kornel Szabel i Marta Ściegłińska); 3 m. PEREŁY GORZÓW Wlkp. - 2.30.10 9 Przemysław Krajczyński, Michał Jastrzębski, Szymon Szafranec, Marcin Jaskowski i Ala Szafranec).

- kat. + 250

1 m. L.K.B. GORZÓW Wlkp. - 2.43.50 (Waldemar Pięguła, Franciszek Wódka, Walery Kowalewski, Antoni Młodzieniak i Wiesław Markowski) ; 2m. MARATOŃCZYK I ZIELONA GÓRA - 2.47.20 (Leszek Rogowski, Zdzisław Salmanowicz, Bolesław Brzeziński, Adam Pawłowski i Janusz Michalek); 3m. ZZ PPM HUTA MIEDZI GŁOGÓW - 2.51.40 (Andrzej Szreder, Ryszard Fogng, Andrzej Napierała, Henryk Kuchwarski i Czesław Wróbel).

- Tak wspaniała impreza nie mogłaby się odbyć bez udziału sponsorów, którym w imieniu organizatorów i zawodników składamy serdeczne podziękowania.

Zwycięska Kaława



W Pniewie odbył się I LETNI TURNIEJ W PIŁKĘ NOŻNĄ - BEZPIECZNE WAKACJE NA WSI o puchar Dyrektora Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. Do rywalizacji zgłosiło się 10 zespołów reprezentujących sołectwa Gminy Międzyrzecz. Do rywalizacji przystąpiło ich 9, gdyż w ostatniej chwili wycofała się drużyna Kurska. Rywalizację młodych adeptów piłki nożnej z zaciekawieniem obserwowali nie tylko rodzice, ale również trener piłkarski międzyrzecznego Orla **Jerzy Fąka** (szukający młodych talentów) oraz burmistrz **Tadeusz Dubicki**. Mecze były zacięte i pasjonujące. Chłopcy i dziewczęta (w drużynie z Piesek wystąpiły trzy dziewczęta siostry Joanna, Maryla i Magda Sucheckie) dopingowane przez swoich rodziców walczyli do ostatnich sekund każdego meczu. Rywalizacja toczyła się w dwóch grupach, z których zwycięzcy walczyli w meczu o miejsce pierwsze, zespoły z drugich miejsc rywalizowały o

miejsze trzecie. W meczu o trzecie miejsce spotkały się drużyny Wyszana i Kęszycy Leśnej (o drugim miejscu w grupie zawodników z Keszycy zdecydowały rzuty karne w meczu z Nietoperkiem). Mecz zakończył się wynikiem jednobramkowym zwycięstwem drużyny z Wyszana. Dla Wyszana przypadł jeszcze tytuł najlepszego strzelca turnieju, który wywalczył zdobywca 5 bramek **Tadeusz Wypych**. W meczu finałowym zmierzyły się drużyny Kaławy i Nietoperka. Mecz był bardzo wyrównany, a o zwycięstwie zdecydował Szymon Wołoch, który doskonałym strzałem z rzutu karnego zapewnił Kaławie zwycięstwo. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: **Łukasz Wanat, Radosław Klewańczuk, Maciej Klewańczuk, Paweł Mizera, Gracjan Prasałowski, Marcin Melnik, Szymon Wołoch**, a ich trenerem była Pani Ewa Dorota Mielnik. Najszybciej strzeloną bramką w turnieju (5 sek. meczu) popisał się **Mateusz Golwiew** z Szumiejęcej. W zawodach wystartowało dwóch bardzo młodych zawodników (10-cioletków) **Gabriel Konik** z Wysokiej i **Dariusz Skoczylas** z Pniewa.

Mistrz ze Świebodzina



OW „Głębokie” Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku już po raz piąty gościł miłośników „królewskiej gry”.

Co roku turniej szachowy na świeżym powietrzu przyciągał rzeszę szachistów i w tym roku nie było inaczej. Do zawodów przystąpiło 26 zawodników i zawodniczek. V Otwarty Turniej Szachowy okazał się już po raz drugi szczęśliwy dla 14-stoletniego mieszkańca Świebodzina **Marka Czerniawskiego**. Młody szachista zwyciężył z dorobkiem 9 pkt. wyprzedzając innego mieszkańca Świebodzina **Marka Czerniawskiego** 8,5 pkt. i zawodnika z Kożuchowa **Dominika Orzecha** 8 pkt. Najlepszy zawodnik z Międzyrzecza, **Jerzy**

Tatarynowicz, uplasował się na miejscu 6 z 6 pkt. dorobkiem. Najwyżej sklasyfikowaną kobietą na miejscu 10 została **Bogusława Rogala** ze Słubicy 5,5 pkt..

Wysportowani radni Świebodzina

Już po raz trzeci na boisku do siatkówki Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie” spotkali się Radni Rady Miejskiej ze swoimi kolegami z Rady Powiatu chcąc sprawdzić swoje umiejętności siatkarskie. Trener Rady Powiatu starosta **Kazimierz Puchan** powołał na ten mecz **Tomasza Reszela, Leszka Hołownię, Dariusza Orzeszko, Zbigniewa Górnego** oraz trzy „perełki” **Barbarę Biedziak, Krystynę Orzeszko** i **Monikę Górną**. Z drugiej strony siatki burmistrz **Tadeusz Dubicki** wystawił całkowicie męską drużynę w składzie: **Bogusław Czop, Eugeniusz Sawiński, Edward Rybarczyk, Jan Skoczylas, Grzegorz Rydzanicz, Józef Kaczmarek, Zdzisław Zimoch** i **Zbigniew Smejlis**. Przybyli na ten mecz kibice byli świadkami wspaniałych akcji oraz niesłychanej waleczności zawodników po obu stronach siatki. Dłużej i systematyczniej do meczu przygotowywali się przedstawiciele Rady Miasta co przyniosło im końcowy sukces. Mecz po zaciętej i pasjonującej walce zakończył się zwycięstwem reprezentacji Rady Miejskiej 3:0 (25:19; 31:29; 25:20).



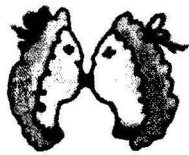
HOROSKOP ATYDE NA WRZESIEŃ



Baran (21.03-19.04) Doskonali czas na zdawanie wszelkich egzaminów, tych szkolnych i tych życiowych. W pracy będzie okazja, by wykorzystać Waszą wiedzę i to z wymiernym, bo finansowym skutkiem. Nie odkładajcie decyzji dotyczących zainwestowania pieniędzy. Upewnijcie się jedynie, czy planowane działanie jest zgodne z przepisami i dokładniej czytajcie dokumenty. Propozycję dodatkowej pracy przemyślcie, ale z decyzją poczekajcie kilka dni. Odczujecie skutki wczesnojesiennego zmęczenia, toteż w miłości słowa będą ważniejsze od czynów.



Byk (20.04-20.05) Planety radzą, żeby przez kilka dni powstrzymać się od towarzyskich spotkań i z większą troską zadbać o zdrowie. Także mieszkanie może potrzebować fachowca. Czasami drobna usterka oznacza wcale nie „drobny” wydatek. Na szczęście finanse zaczynają się poprawiać, starczy nie tylko na remont, ale i na wymarzony od dawna zakup. W pracy nie zajmujcie się cudzymi obowiązkami, i tak nie doczekacie się słów wdzięczności. W miłości huśtawka nastrojów od wielkich uniesień aż do nienawiści.



Bliźnięta (21.05-21.06) Macie u boku mistrzynię plotki i informacji. Z jej pomocą uda Wam się wykorzystać zasłyszane w pracy rewelacje do poprawienia pozycji zawodowej. Sami natomiast nie gadajcie wiele, nie zwierzajcie się ze swoich problemów byle komu. Pomówienia, niestety, nie ominą i Was, po co ułatwiać zadanie ciekawskim. Biznesmeni powinni dokładniej sprawdzać legalność swoich poczynań, bo plotka znajdzie drogę także do urzędu skarbowego. W miłości nie żałujcie słów, ale nie zapominajcie o drobnych gestach.



Rak (22.06-22.07) W planowaniu i marzeniach o sukcesach będziecie mistrzami. Trochę gorzej z realnym działaniem. Lenistwo, które Was opamięta, może zaprzepaścić szansę na awans. Postarajcie się w pracy nie wchodzić szefowi w drogę. Wieczorne spacerowanie na pewno będą lepsze od „relaksu” przed ekranem telewizora. Choć nie dla wszystkich przyjemniejsze... Zapomnijcie o finansowych inwestycjach. Wasze „złote” pomysły mogą przynieść nieodwracalne straty. W miłości mnóstwo fantastycznych marzeń. I... na tyle będziecie Was w tym miesiącu stać.



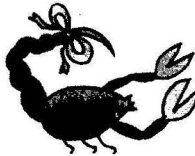
Lew (23.07-22.08) Jeszcze tylko odrobina wysiłku, a osiągniecie wymarzony cel. Nie chwalcie się jednak zbyt głośno swoimi sukcesami, zwłaszcza finansowymi. Zarobione pieniądze szybko zainwestujcie- nie brak Wam ku temu okazji. Powodzenie zwróci na Was uwagę innych, jednak nie wszyscy będą życzliwi, a plotki jakie powstaną na Wasz temat, mogą zaszkodzić w pracy. Zdrowie może dokuczać- jakaś zlekceważona dolegliwość przypomni Wam o sobie. W uczuciach trudne rozmowy- „wyjdzie” na jaw chwileczka zapomnienia.



Panna (23.08-22.09) W sprawach finansowych zbierzecie wyniki dotychczasowych działań. Dla rozsądnych i zapobiegliwych układ gwiazd wróży pełen portfel. Tyle tylko, że potrzeby bliskich szybko go „odchudzą”. Możecie zaryzykować parę groszy w grach losowych. Układ planet numerków nie podaje (a szkoda)..., ale sugeruje, że macie je zapisane. W pracy wykorzystajcie sympatię, jaką darzą Was inni w realizacji szalonego, pozornie, planu. W miłości posiadanie nieznacznej przewagi nad partnerem w niczym Wam nie zaszkodzi.



Waga (23.09-22.10) Pod „opieką” Jowisza możecie zabłysnąć w finansowych inwestycjach. Wasze pomysły na poprawę stanu konta okażą się strzałem w dziesiątkę. Także rady, których udzielicie przyjaciółom, przyniosą im spore zyski. W pracy atmosfera coraz lepsza, nawet szef złagodnieje na kilka dni. Dobra wróżba dla uczących się- pokonają bez trudu każdą pułapkę zastawioną przez nauczycieli i egzaminatorów. W miłości- uwaga - Wenus może przynieść brzemienne (dosłownie) skutki.



Skorpion (23.10-21.11) Saturn przyniesie Wam ulgę w problemach finansowych. Rada przyjaciela pozwoli zaplanować karierę zawodową. Możliwe, że większe zarobki czekają na Was z dala od domu. Dobry czas na załatwianie spraw urzędowych, szczególnie gdy za biurkiem urzędnika siedzi znajomy z dawnych lat. Uważajcie jednak, bo możecie nadużyć jego sympatii. Totolotkowi maniacy mogą dać sobie urlop w odwiedzaniu kolektury. W sprawach serca Wenus zapowiada, że przy emocjach „nie z tej Ziemi” lądowanie może być bolesne.



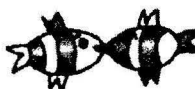
Strzelec (22.11-21.12) Trzymajcie nerwy na wodzy, gdy w sprawach zawodowych nie wszystko będzie się układało zgodnie z Waszymi przewidywaniami. Decyzje szefa okażą się dla Was korzystne, o ile powstrzymacie się od komentarzy (ktoś doniesie zanim skończysz mówić...). Zdrowie nie sprawi kłopotów, a Wenus doda Wam optymizmu i zachęci do spotkań towarzyskich. Także finanse ustabilizują się, a wydatki będą mniejsze niż planowaliście. W miłości letni zawrót głowy czas już opanować.



Koziorożec (22.12-19.01) Dla tych, którzy marzą o rodzinnej atmosferze w domu i stabilizacji w pracy Mars zapowiada spełnienie pragnień. Problemy zawodowe rozwiążecie przy pomocy... znajomości. Może ktoś, komu pomogliście w przeszłości, w ten sposób spłaci dług wobec Was. Nieporozumienia z przyjaciółmi też uda się zakończyć pokojowo. Najlepiej nie wracając do dawnych sporów zakopcie topór wojenny. Ot, taka „gruba kreska”... W miłości wymarzona stabilizacja nie pozostawi Wam wiele miejsca dla słodkiej wolności.



Wodnik (20.01-18.02) W bojowym nastroju będziecie stawiać czoło wszystkim zadaniom. Nawet drobiazgi wyzwolą w was chęć do działania. W pracy też energia będzie Was roznosić, jednak nie wszystkim współpracownikom spodoba się takie postępowanie. Szef oceni je pozytywnie, ale pieniędzy nie dołoży... Możliwe, że otrzymacie propozycję służbowego wyjazdu. W trakcie podróży unikajcie przypadkowych znajomości i pilnujcie dobytku. W miłości Wenus zachęca do ostatecznych deklaracji, oczywiście w dowolną stronę.



Ryby (19.02-20.03) W pracy trzeba będzie podjąć decyzje, które nie spodobają się innym. Niestety, od konsekwencji w działaniu zależeć będzie Wasza pozycja zawodowa. W domu Mars radzi powstrzymać się od rządzenia. Pozwólcie, by domownicy wyrazili swoje zdanie i udawajcie, że się z nimi zgadzacie. W końcu i tak postawicie na swoim... Finansowe problemy rozwiąże rada doświadczonej, mądrej kobiety (także np. Teściowej!). W miłości coraz goręcej, a Wenus chętnie wita nowych członków rodziny.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ

nieruchomości zabudowanej, dla której prowadzona jest przez Wydział Ksiąg Wieczystych przy Sądzie Rejonowym w Międzyrzeczu księga wieczysta KW nr 40724, położonych na Osrodku Wypoczynkowym „Głębokie 2” w obrębie geodezyjnym Święty Wojciech

1. domku letniskowego nr 5 o pow. użytkowej 22,32 m² wraz ze sprzedażą działki gruntu oznaczonej nr 285/17 o pow. 132 m² i ze sprzedażą udziału w współwłasności nieruchomości wspólnych tj. działek nr: 285/33, 285/8 i 285/9 i w współwłasności przynależności sieci oświetlenia zewnętrznego:

Cena gruntu	4.910,00 zł
Cena budynku	12.015,00 zł
Wartość udziału 10/1000 w częściach wspólnych nieruchomości stanowiących:	
drogę dz. nr 285/33	2.095,00 zł
budynek sanitarny ze zbiornikiem	
szamba na gruncie dz. nr 285/9	582,00 zł
szambo z gruntem dz. nr 285/8	67,00 zł
Oświetlenie zewnętrzne (sieć energetyczna,	
liniowa, nadziemna i podziemna	134,0 zł
Razem cena wywoławcza:	19.803,00 zł

Wysokość wadium 2.000,00 zł

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz dla terenu działki nr 285/17 położonej w obrębie geodezyjnym Święty Wojciech, nad jeziorem Głębokie.

Burmistrz Międzyrzecza ustala następujące warunki sprzedaży powyższych nieruchomości:

- każdy z właścicieli zobowiązany będzie do założenia podlicznika na pobór energii elektrycznej i do rozliczania się z Zakładem Energetycznym poprzez Ośrodek Wypoczynkowy „Głębokie”,
- płatności za pobraną wodę każdy z właścicieli nieruchomości dokonywać będzie poprzez Ośrodek Wypoczynkowy „Głębokie”, który ma zawartą umowę na dostawę wody z Osrodkiem Wczasowo-Wypoczynkowym „Archimedes-Tourist” Spółka z o.o. w Głębokim koło Międzyrzecza,
- każdy z właścicieli zobowiązany będzie do opomiarowania przyłączy energii elektrycznej i wody na własnej nieruchomości zgodnie z ustalonymi warunkami dostawy,
- każdy z właścicieli ponosić będzie wspólnie z pozostałymi współwłaścicielami części wspólnych koszty oświetlenia zewnętrznego,
- korzystanie z budynku sanitarnego przewidziane jest tylko dla właścicieli nieruchomości na Osrodku Wypoczynkowym Głębokie II (współwłaściciele części wspólnych).

Wraz ze sprzedażą indywidualnie oznaczonych nieruchomości rekreacyjnych z zabudową domkiem letniskowym nabywca wyłoniony w drodze przetargu nabędzie równocześnie ułamkową część współwłasności nieruchomości przeznaczonych do wspólnego użytkowania (działki gruntowe z budynkiem sanitarnym, szambem, drogą) oraz taką samą ułamkową część współwłasności w przynależności do nieruchomości wspólnych i nabywanej nieruchomości letniskowej w postaci sieci energetycznej oświetlenia zewnętrznego,

- Działki podlegają wyłączeniu z produkcji leśnej na podstawie ustawy z dnia 22 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. Nr 16).

Teren plaży publicznej będzie dostępny dla wszystkich osób przebywających na terenie osrodka, także dla tych, którzy nie będą właścicielami nieruchomości letniskowych. Do czasu sprzedaży całości osrodka, wspólnota właścicieli zobowiązana będzie ustalić zarząd swoją częścią nieruchomości,

Proponuje się zarządzanie częściami wspólnymi nieruchomości dotychczasowemu zarządcy, czyli Osrodkowi Wypoczynkowemu „Głębokie”. Miałyby to być zadanie wykonywane odpłatnie na podstawie umowy według kalkulacji przeprowadzonej wspólnie z właścicielami poszczególnych działek, a polegałyby między innymi na:

- ♦ nadzorze i administrowaniu części wspólnych,
- ♦ wywozie nieczystości płynnych i śmieci,
- ♦ odczytywaniu stanu liczników na nieruchomościach wspólnych i opłacanie należności na rzecz dostawców energii elektrycznej i wody oraz odbiorców nieczystości,
- ♦ ewentualnie innych usług uzgodnionych pomiędzy stronami.

Ustanowi się dla właścicieli i każdorazowemu dzierżawcy nieruchomości gruntowej plaży publicznej i obiektów: trafostacji, Restauracji „Na palach” i budynku „Hangaru na sprzęt pływający” oraz na rzecz osób trzecich w zakresie dostępu do plaży i obiektów tam usytuowanych, nieodpłatnie służebność gruntową (drogę konieczną) polegającą na prawie przechodu i prawie przejazdu przez działkę nr 285/33 o pow. 0,5475 ha, tj. drogę wspólną.

Teren osrodka Głębokie II i budynek można oglądać w dniach 9-10 września 2004 r. w godz. 10.00-17.00.

Przetarg odbędzie się w dniu **16 września 2004 r.** w Urzędzie Gminy w Międzyrzeczu ul. Rynek 1, o **godzinie 9.30.**

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 461240357811100004442525 w Banku Polska Kasa Opieki SA - I Oddział w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 13 września 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Aby uczestniczyć w przetargu na daną nieruchomość należy uiścić określoną kwotę wadium. Chcąc uczestniczyć w sprzedaży kilku lub wszystkich działek należy wpłacić wadium na każdą z nich.

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu przetargu o godz. 14.30 w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej

nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 741-28-46 wew.47.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękopisem do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu za podaniem przyczyn, nieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

Zdjęcie na okładce: G. Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 741-2062, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczuk, A. Piniarska, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, A. Stopyra, J. Szykar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Daniel Onyszczuk, tel./fax 95 7412012, e-mail: sciterian@sciterian.com

W oddali (około 80km) widoczna krawędź olbrzymiego krateru Gusieva, w którym wylądował ponad pół roku temu SPIRIT

Wycinki marsjańskich panoram wykonanych przez robota SPIRIT wspinającego się po wzgórzach „Columbia Hills”

Na tej panoramie SPIRIT znajduje się wyżej niż na sąsiedniej panoramie

Przy pomocy programu „VRPresents Creator” autorstwa Daniela Onyszczyka oba wycinki panoram zostały „nawinięte na cylinder”, dzięki czemu wynikowe obrazy bliższe są tego, co by zobaczył człowiek z punktów, w których znajdował się SPIRIT.

Program „VRPresents Creator” umożliwi również poruszanie się po Marsie za pomocą wirtualnej rzeczywistości stworzonej dzięki panoramom i innym materiałom zamieszczanym na stronach NASA: <http://marsrovers.jpl.nasa.gov>

Zbocze marsjańskiego wzgórza. Po prawej widoczne są położone niżej równiny, na których wcześniej SPIRIT spędził ponad pół roku i na których przejechał około 3.5km, zanim dotarł do wzgórz „Columbia Hills”

CENTRUM UBEZPIECZEŃ

„OLSTAF”

Michał Stafiniak

66-300 Międzyrzecz, ul. 30-go Stycznia 45/1, tel. 095 / 741 25 43
66-330 Pszczew, ul. Sikorskiego 22, tel. 095 / 749 10 20
66-340 Przytoczna, ul. Główna 1, tel. 095 / 749 37 47

OFERUJEMY UBEZPIECZENIA:

- ✓ komunikacyjne (OC, AC, NW, ZK)
- ✓ majątkowe
- ✓ osobowe
- ✓ koszty leczenia
- ✓ finansowe
- ✓ na życie

przyjdź! zapytaj! zadzwoń!

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.
HDI CAMOPOMOC

WARTA

UNIGA

GENERALI

ERGO
HESTIA®

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE !

CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

UL. REYMONTA 4
66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL. 0-95 741 68 09

Za Starostwem Powiatowym,
były Confex

CZYNNE 7 DNI W TYGODNIU !

PN-PT 9:00-18:00
Sobota 9:00-14:00
Niedziela 10:00-13:00

SKLEP FIRMOWY

ORMEB MEBLE

PN-PT 9:30-17:00
Sobota 9:30-13:00

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
tel. /fax 0-95 741 22 55

TYLKO U NAS



MAZUR COMFORT

MAZUR LOOK
INTERNATIONAL

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE
- SEGMENTY
- MŁODZIEŻOWE
- KUCZENNE (na wymiar)
- HOTELOWE
- KAWIARNIANE
- BIUROWE
- GALANTERIA DRZEWNIA
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- KARNISZE
- I DUŻO WIĘCEJ



Największy wybór biurek w najlepszych cenach

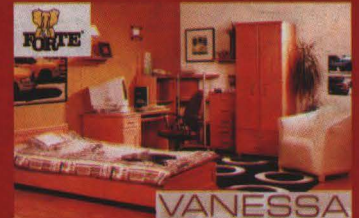
BIURKA od 99,-

Line II



Małgosia

Bog
FRAN



VANESSA



IMPERIUM

VOX

NOWOŚĆ !!!
STOISKO
FIRMOWE

Transport GRATIS
(do 30km),
sprzedaż ratalna

INVEST
KREDYT

AIG
sprzedaj na
raty



Megano

MCFOTO

MIĘDZYRZECZ UL. WASZKIEWICZA 2

APARATY CYFROWE



349 ZŁ

399 ZŁ

UWAGA PROMOCJA !!!

Wytnij kupon a otrzymasz
10% rabatu na
ramki, filmy i albumy!!!



599 ZŁ ZOOM OPTYCZNY X3

Kupon promocyjny!!!
10% RABAT

Pozyskiwanie funduszy UNII EUROPEJSKIEJ
POMOC w wypełnianiu WNIOSKÓW o DOTACJE

Mgr. Magdalena Merda
Specjalista ds pozyskiwania funduszy unijnych
tel. 0602 294 698

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
tel./fax (095) 741 19 72
tel. kom. 0 605 306 654
0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
POSADZKI MASZYNOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE